

**M**

P. T. Biblioteka Jagiellońska  
Kraków, św. Anny 12

# WYDZIENNIK

Administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7  
— Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.

Składowe PKO w Krakowie 400.630.

Karty należy nadsyłać wprost do Administracji. Karty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Naczelnicy przyjmują od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru

**25**

groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00

w Krakowie z odnośz. do domu " 6'20 " 18'60

Na prowincji z przesyłką poczt. " 6'60 " 19'80

Zagranicą z przesyłką pocztową " 10'00 " 30'00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'25, wiersz milim. I-szp. w tekście

Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-jej stronie Zł. 1'25, gratulacje

Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolieży się 25%.

## „Wypadek” Sanojca

Kraków, 7 lutego

(Th.) Może należałoby prosić wprost o przebaczenie za germanizm w napisie niniejszego artykułu. Polski język niema takiego zestawienia, też ono jest żywcem tłumaczone z niemieckiego: „Der Fall — Sanojca”. Co zrobić? Czasami trzeba coś jedynego i mocniejszego zapożyczyć. Zresztą — czytelnicy poznają niektóre kwiatki stylistyczne p. Sanojcy, to im tehu zabraknie, by zwrócić uwagę na drobne przestępstwo „germanizmu”...

Otoż referat p. posła Sanojcy o „Ministerstwie Reform Rolnych” został, jak wiadomo, na żądanie prezesa Komisji budżetowej i generalnego referenta budżetu p. posła Byrki wycofany z obiegu. Trochę zapóźno, bo w międzyczasie około pół tysiąca istot ludzkich już miało sposobność zapoznać się z tym skarbem i czerpać z niego kilka prawdziwie złotych myśli. Referat p. Sanojcy ma tedy zapewnioną nieśmiertelność, a pozostaje tylko jeden obowiązek publicystyczny: Wyciągnięcie odpowiednich morałów z tego wypadku, nie tylko dla potomności, ale dla obecnej generacji.

P. Józef Sanojca jest figurą w Sejmie dobrze znaną. Już od lat dziesięciu jest czynnym i ruchliwym politykiem i zaznacza w sposób niezwykły — żywy swoją egzystencję. Prawda także przyznać, że nie jest człowiekiem intelektu, ale zato odznacza się niezwykłym temperamentem. Mówca ogromnie wytrzymały, wyrzuca na godzinę niezliczoną moc słów, a jeśli się człowiek nie przysłuchuje uważnie, to może nawet myśleć, że p. Sanojca układa zdania. Jego temperament z natury rzeczy usposabia go na skrajnego opozycjonistę. Dotychczas też uprawiał opozycję zawsze i konsekwentnie przeciw rządowi, a teraz uprawia swoje rzemiosło przeciw — Sejmowi. Pamiętna jest jego ostatnia mowa w Sejmie. Może nie tyle cała mowa, bo tej chyba nikt nie rozumiał, ale jeden zwrot z niej, ten osławiony o „dragu”, którym marszałek Piłsudski ma wychowywać naród. Do takich „dragowych” misyj bywa p. Sanojca używany przez swój klub. Czy trzeba dodać, że należy do klubu B. B.? To się samo rozumie, skoro operuje „dragami” i tych dragów broni, o ile one się znajdują w rękach rządu. To się nazywa widocznie „Współpraca z Rządem”: Rząd „drag” trzyma, a p. Sanojca nim — wywija... Zresztą on go też należyście i umiejętnie reklamuje.

I temu p. Sanojcy przytrafiło się razu pewnego, że się chciał na jedną chwilę usamodzielnąć. Skoro dostał referat budżetu Ministerstwa Reform rolnych zaczął mówić o samym przedmiocie. I zupełnie zapomniał, że jego najbliższymi kolegami, oczywiście „Bezpartyjnymi”, są książę Janusz Radziwiłł, książę Sapieha, hrabia Zdzisław Tarnowski i cała plejada najwyższej szlachty i największych obszarników. P. Sanojca popuścił cugle swojej fantazji i zaczął wyklądać historję, ba nawet więcej, bo także — historjografję. I opowiada p. Sanojca zdumionej ludzkości, że reforma rolna nie została wykonana, że teraz właściwie nie jest lepiej, jak w średnich wiekach: „Rządy nasze więcej liczyły się z nlezadowoleniem szlachty, jak należało. Szlachta zaś wyżej ceniła swe przywileje, ani-

żeli już nie dobro Państwa, ale wprost jego zdolność obronną, jego życie — Niepodległość”.

Przypuścimy, że czytelnik jako tako odczytuje to zdanie i odgadnie, co szanowny mówca chciał powiedzieć, — to czy się nie chwyci za głowę i ze zgrozą zawoła: Czy to nie wyraźny bunt? Cóż to znaczy, — czy prezes B. B. nie należy do polskiej szlachty?

Ale p. Sanojca jest nieublagany. On idzie pewnym i niechwiejącym się krokiem dalej. Tłumaczy głęboko i umiejętnie, dlaczego reforma rolna jeszcze nie została, wykonana, „I to smutną prawdą, że Rządy umiały obiecać i w czasie po 1918 r. ziemię chłopom — starym zwyczajem, gdy była trwoga, że z nadaniem ziemi było trudniej, skoro trwoga minęła, co dla obronności Państwa jest dość niebezpiecznym i rzwykownym eksperymentem, a też jeszcze to, że ziemianie również starym obyczajem patrzają się na zagadnienie reformy rolnej, wyżej stawiając swe folwarki nad dobro publiczne, nad przyszłość Narodu, jego siłę obronną oraz spokój wewnętrzny i na tem oparty rozwój gospodarczy i finansowy”.

Niejasne? Trudno — tak dosłownie jest wydrukowane w sejmowym druku Nr. 400. Część 16. A druk ten nosi dwa podpisy, z których jeden pono jest nieautentyczny.

Ale znowu mniejsza o styl. Powiedzmy: salvo stylo — to jednak wiemy, co p. Sanojca chciał powiedzieć. Oskarża on polską szlachtę o straszliwą prywatę, a siedzi z nią razem w jednym klubie — rządowym. Co więcej — jest on właściwie tych szlacheckich obszarników, tak straszliwie oskarżonych, oficjalnym rzecznikiem.

Pomnijamy cały szereg złotych myśli, wypowiedzianych z pewną suwerenną apodyktyczno-

ścią w odnośnym referacie. Przykro, co prawda, to czynić, bo warto poznać te myśli i ten jasny styl, w którym one są wypowiedziane. Ale trudno — niema tak dużo miejsca na te wszystkie perły. Ale jedną perełkę trzeba jeszcze koniecznie namazać. Oto tę: „słowo już nastąpi parcelacja, to koloniści zajęci są przedewszystkiem splatą długów, co uszczupla bezwzględnie tak ich zdolność płatniczo-podatkową, jak konsumpcyjną”. Czyli tłumaczone na zwykłą i zrozumiałą prozę znaczy to, że należy odebrać obszarnikom ziemię bez wynagrodzenia. Takie zawsze było — to trzeba przyznać — zdanie p. Sanojcy, a jest on konsekwentny.

Nie chcemy też polemizować merytorycznie, pragniemy tylko zwrócić uwagę na rozbieżność przekonań, jaka w „jednolitym” klubie BB panuje. A tu nie idzie o teorię, tylko o zupełnie praktyczne zagadnienia, które są mocno aktualne, a mogą domagać się dziś - jutro gwałtownie swego rozwiązania, kto wtedy będzie miał przewagę — Pan na Nieświeżu, czy bezrolny lub małorolny chłop Józef Sanojca?

Kwestja jest właśnie ta: czy to nie jest fikcją i samoludzeniem się, gdy się trzyma w jednym klubie, niby w klatce zamkniętej, razem p. Sanojce i hrabiego Zdzisława Tarnowskiego? Sztuka rządzenia nie polega na tem, że się tworzy takie zupełnie niemożliwe i nierealne fikcje, tylko że się w życiu wytwarza najzdrowszą i najrealniejszą i najbawieczniejszą wypadkową ze wszystkich sił i interesów społecznych. Za przag książąt i hrabiów ze Sanojcami nie zdola ciągnąć naprzód rydwaniu państwowemu. Al jest wielka obawa, ażeby ten nienaturalny, nie możliwy, złudny — nie mówimy: obłudny! — zaprzag nie zaciągnął wozu państwa w jakieś niebezpieczne moczary, z których go trudno będzie wyciągnąć. Taka „bezpartyjność” może być jakiś czas humorystyczna, ale ona może się stać bardzo — tragiczna...

## Trocki nie opuścił jeszcze terytorjum Z. S. S. R.

Berlin. 6. 2. PAT. „Telegraphen Union” donosi z Moskwy, że Trocki przybył tam we wtorek i zamieszkał w okolicy Moskwy. Trocki po zostanie w Moskwie do chwili wyjazdu zagranicę. Wbrew doniesieniom o interwencji posła sowieckiego w Berlinie w sprawie udzielenia wizy wjazdowej dla Trockiego „Telegraphen Union” z powołaniem się na informacje ze stro-

ny niemieckiej i sowieckiej stwierdza z naciskiem, że do tej pory interwencji takiej nie było. „Berliner Kurier” jednakże ponawia dziś do niesienie to o interwencji posła sowieckiego w urządzie spraw zagranicznych, w celu uzyskania zgody rządu niemieckiego na pobyt Trockiego w Rzeszy Niemieckiej.

## Zgon barona v. Hünfelda znanego latnika transoceanicznego

Berlin. 6. 2. PAT. W jednym z tutejszych sanatoriów zmarł ubiegłej nocy, po przebytej operacji, znany niemiecki lotnik transatlantycki, baron von Hünfeld.

## 19 zabitych, 104 rannych podczas krwawych starć w Bombaju

Bombaj. 6. 2. PAT. Pierwsza godz. nad ranem, Biuro Reutersa donosi, że według ostatnich wiadomości z okolic objętych walkami między hinduskimi, robotnikami, zajętymi w przedziałniach, w walkach tych zostało 19 osób zabitych, a 104 rannych.

## Miss Polonja robi „furorę” w Paryżu

Paryż. 6. 2. PAT. Wczoraj odbyło się śniadanie, zorganizowane przez komitet konkursu urody kobiecej, celem wzajemnego zaznajomienia się uczestniczek. Miss Polonja zajmowała miejsce honorowe między miss France, a przewodniczącym komitetu p. de Valfefe. Według ogólnej opinji, największe szanse mają kandydatki: angielska, polska i rumuńska. Znajomość języka francuskiego przyczynia się ogromnie do wielkiego powodzenia miss Polonji. Pojawienie się miss Polonji w hallu hotelowym, gdy w kołtunie łowickim udawała się na bal, wywołało entuzjastyczne owacje ze strony zgromadzonej publiczności.

# Najważniejsze postanowienia projektu B. B.

**Ograniczenie nietykalności poselskiej. — Cenzus wyborczy podniesiony**  
**Premier zastępcą Prezydenta Rzplitej. — Prawo weta Prezydenta. —**  
**Prezydent wybierany plebiscytem.**

## Projekt zgłoszony został wczoraj u marszałka Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 2. (Sin) Zgodnie z naszą wczorajszą zapowiedzią odbyło się w dniu dzisiejszym o godz. 9 rano pod przewodnictwem pułk. Sławka posiedzenie plenarne klubu BBWR. Jednogłośnie, jak donosi oficjalny komunikat, klub uchwalił projekt zmiany konstytucji. Zgłoszony wniosek został już zaopatrzonej potrzebą ilością podpisów. Na czele figurują podpisy autorów wniosku, posłów Makowskiego, Piłsudskiego i Piaseckiego.

Zaraz po posiedzeniu klubu prezes pułk. Sławek zwrócił się do p. Marszałka Sejmu zapowiadając zgodnie z art. 125 ust. 2. konstytucji wniesienie wniosku.

Złożony przez klub BB projekt zmiany konstytucji dzieli się na 12 rozdziałów. Rozdział „Państwo polskie“

obejmuje 3 artykuły. Pierwszy artykuł postanawia, że źródłem władzy Rzeczypospolitej polskiej jest naród, prawem naczelnem — dobro państwa. Najwyższym przedstawicielem władzy w państwie jest Prezydent Rzeczypospolitej, którego wybiera naród na lat 7

w głosowaniu powszechnym obywateli z pośród dwóch kandydatów. Jednego wybiera Sejm i Senat, połączony w zgromadzenie narodowe, a drugiego wskazuje ustępujący Prezydent Rzeczypospolitej. Prezydenta wybiera każdy obywatel bez różnicy płci od 24 roku życia. Zastępcą Prezydenta w razie jego śmierci lub innej przyczyny jest

prezes rady ministrów.

Przed objęciem urzędu Prezydent składa w kościele katedralnym w Warszawie lub w innym mieście przysięgę.

O zwołaniu Sejmu i Senatu, odroczeniu lub rozwiązaniu sesji utrzymany został dotychczasowy artykuł. Do atrybucji Prezydenta oprócz dotychczasowych należy m. in. ratyfikacja umów międzynarodowych, które Prezydent podaje później do wiadomości Sejmu. Natomiast umowy handlowe i celne wymagają zgody Sejmu i Senatu w trybie ustawodawczym. Za czynności urzędowe Prezydent nie jest odpowiedzialny, chyba za zdradę kraju i pogwałcenie konstytucji. W tym wypadku może być połączony do odpowiedzialności uchwałą zgromadzenia narodowego powziętą większością 3/5 głosów w obecności conajmniej 2/3 członków.

Czynne prawo wyborcze obowiązywać ma dopiero od 24-go roku życia

bierne prawo wyborcze od 30-go roku, przy czym niema żadnych ograniczeń dla wojska, z czego wynika, iż wojsko korzysta z prawa wyborczego.

Dalsze artykuły projektu określają granice nietykalności poselskiej i wprowadzają następujące

ograniczenia:

Za wystąpienia sprzeczne z treścią ślubowania albo naruszające autorytet i prawo Sejmu poseł może być postawiony przed trybunał stanu i pozbawiony mandatu poselskiego. Poseł może również zostać aresztowany, gdy zostaje przychwycony na gorącym uczynku zbrodni, za którą grozi kara więzienia.

Senat, według wniosku BB składać się ma z 150 senatorów, w czym

50 powoływać będzie Prezydent Rzeczypospolitej,

pozostałych 100 wybierają okręgi wojewódzkie na zasadzie tej ordynacji wyborczej, która ma obowiązywać Sejm z tą różnicą, że bierne prawo wyborcze uzyskują obywatele z rokiem 40-tym, czynne z rokiem 30-tym.

Sejm może pociągnąć ministra do odpowiedzialności na podstawie wniosku żądającego u-

stąpienia rządu, lub poszczególnych ministrów, a zgłoszonego conajmniej przez 1/4 ustawowej liczby posłów. Uchwała stawiająca ministra w stan oskarżenia, musi być powzięta w obecności 2/3 ustawowej liczby posłów większością 3/5. Wniosek o votum nieufności wymaga absolutnej większości ustawowej liczby posłów. Prezydent ma prawo nie zastosować się do uchwały Izby w tym wypadku i zarządzić rozwiązanie Sejmu. Prezydent w ciągu 30 dni od

## Komisja zagraniczna Sejmu

zatwierdziła projekt ratyfikacji paktu Kellogga

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 2. (Sin) Pod przewodnictwem pos. Niedziałkowskiego, w obecności ministra Zaleskiego, odbyło się dziś posiedzenie komisji spraw zagranicznych Sejmu. Na posiedzeniu tem pos. Loewenherz (BB) przedstawił referat, dotyczący projektu ustawy dla pacyfikacji międzynarodowego traktatu przeciwwojennego, podpisanego w r. 1928 w Paryżu. (Pakt Kellogga). Referent, przedstawiając kwestję paktu,

wykluczył wobec komisji jednocześnie ten stan rzeczy, na którym oparła się decyzja rządu, przystąpienia do traktatu przeciwwojennego. Uzasadnienie stanowią wykładnie paktu Kellogga, w rozumieniu interesów państwa polskiego. Komisja po wysłuchaniu referatu, przyjęła go jednomyślnie, bez dyskusji do wiadomości. Projekt ratyfikacji wejdzie na porządek dzienny obrad jutrzejszego posiedzenia Sejmu.

## Sejm obradował wczoraj nad budżetem min. reform rolnych, poczt i telegrafów oraz robót publicznych

Warszawa, 6. 2. (Sin) Na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu Sejmu toczyła się dalsza dyskusja nad budżetem min. reform rolnych, poczem przystąpiono do dyskusji nad budżetem min. poczt i telegrafów. Min. Miedziński odpowiadał na zarzuty posła Pragera w sprawie podsłucha twierdząc, iż jeszcze w roku 1926, gdy był przy władzy rząd koalicyjny w

którym zasiadał jako minister poseł Barlicki z PPS istniał podsłuch. Minister odpowiedział również na cały szereg zarzutów w sprawie nadużyć.

Do budżetu min. robót publicznych przemawiają posłowie Kochan, Gardecki, Nosek i Kosydarski.

Posiedzenie trwa. (Dalszy ciąg na str. 10.)

## Postulaty posłów żydowskich w parlamencie rumuńskim

Bukareszt, 6. 2. ŻAT. Na ostatnim swem posiedzeniu klub posłów żydowskich przy parlamencie rumuńskim uchwalił wręczyć prezesowi rady ministrów drowi Maniu memoria. zawierający żądania ludności żydowskiej. Memoria ten wskazuje, iż Żydzi rumuńscy domagają się uchwalenia jeszcze w ciągu obecnej sesji parlamentarnej ustaw w sprawach następują-

cych: 1) Uregulowanie sprawy obywatelstwa, 2) Utrzymanie szkół żydowskich przez skarbu państwa, 3) organizowanie gmin żydowskich, 4) popieranie prywatnego szkolnictwa żydowskiego, 5) założenie seminarjów dla nauczycieli szkół żydowskich oraz zwolnienie uczniów żydowskich w szkołach ogólnopństwowych od zajęć w sobotę.

## Podpisanie paktu między Rumunją a sowietami nie oznacza podjęcia normalnych stosunków między obu państwami

Wiedeń, 6. 2. PAT. Dzienniki donoszą z Bukaresztu: Prasa rumuńska wstrzymuje się od komentarzy na temat podróży do Moskwy posła rumuńskiego Davilla, celem podpisania protokołu Litwinowa. Ze strony oficjalnej podnoszą, że Rumunia jest zadowolona z tego odrotu rzeczy, ponieważ protokół zaproponowany przez Rosję, równa się paktowi nieagresji między Rumunją, a Rosją so-

wiecką. W każdym razie zaznaczają, że podpisanie protokołu rosyjskiego nie spowoduje narazie nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych między Rosją a Rumunją. Stosunek rosyjsko-rumuński pozostanie oficjalnie taki sam. Zdjęta tylko będzie ze wschodniej granicy rumuńskiej obawa ewentualnych zakłóceń wojennych z Rosją. (Zob. art. na stronie 4-tej. — Re.)

## Delegacja przemysłowców ang. wybiera się do Moskwy

Wiedeń, 6. 2. PAT. Dzieńki donoszą z Londynu: Wczoraj odbyło się zgromadzenie fabrykantów angielskich, zainteresowanych eksportem do Rosji. Zgromadzenie postanowiło jednomyślnie przyjąć zaproszenie rządu rosyjskiego odnośnie do wysłania delegacji fabrykantów angielskich do Rosji. Wybrano komisję, która poczyni przygotowania do wyjazdu delegacji. Postanowiono, że delegacja rozpocznie swoją podróż najdalej 6 marca b. r.

## Nowa era w stosunkach między Watykanem a Kwirynałem

Wiedeń, 6. 2. (AW) Na dziś zapowiedzianą została konferencja w sprawie rzymskiej, w której jako zastępca rządu rzymskiego bierze udział radca państwowy Giannini. Dzieje się to po raz pierwszy oficjalnie, że zastępca rządu pertraktuje z zastępcą w oficjalnych konferencjach w Watykanie. Konferencje obecne oznaczają początek nowej ery w stosunkach między rządem, a Watykanem. Powszechnie sądzą, że układ między rządem a Watykanem już w najbliższych dniach zostanie zawarty.

Krakowski Oddział „Tozu“ rozpisuje

## KONKURS

na posadę lekarza dla naświetlań lampą kwarcową na 2 godziny dziennie. Płaca Zł 100 miesięcznie. Zgłoszenia „Toz“ Skawińska 8.

# Odezwa do młodzieży żydowskiej!

**Wstępujcie w szeregi ruchu ogólnosjońskiego. —  
Zjednoczcie szeregi i organizacje!**

Do młodzieży żydowskiej naszej dzielnicy i całej Polski zwracamy się w tej chwili, by złączyła się około ideowego sztaendaru sjonistycznego, a do istniejących organizacji młodzieży, aby złączyły się w jedną całość w obrębie ogólnej organizacji sjońskiej.

Przed ruchem sjonistycznym, a w szczególności przed Ogólną organizacją sjońską, dzwignającą na swoich barkach Iwią część pracy i obowiązków sjonistycznych, otwiera się w tej chwili nowe, szerokie pole do decydującej pracy.

Konieczność zwarcia szeregów pod sztandarem Ogólnej organizacji sjońskiej nigdy nie była jeszcze tak piekąca, jak w chwili obecnej. Rozprószenie i rozbicie sił, tworzenie odrębnych organizacji młodzieży, niejednokrotnie niczem istotnym od siebie się nie różniących, przeciwstawić trzeba energicznie

**jedność, zwartość, łączność, ofiarność, miłość dla łączącego ideału i dyscyplinę.**

Spółczeństwu naszemu, jak żadnemu innemu, brak dyscypliny wewnętrznej. Zadaniem młodzieży jest przygotować się do zjednoczonej pracy dla narodu. Zadaniem i misją Ogólnej organizacji sjońskiej jest rozbieżne kierunki ściągnąć do wspólnego mianownika i przygotować i wychować społeczeństwa i organizację do zdyscyplinowanej współpracy i rządzenia sobą samym na zasadach demokratycznych.

Przerost indywidualizmu i partyjniactwa są największym wrogiem społeczeństwa, które nie posiada organizacji przymusowej. Brak takiej organizacji zastąpiony być może tylko moralnym poczuciem odpowiedzialności i obowiązku i głębokim uświadomieniem sobie, że ponad koterjami, frakcjami i partjami istnieje jak by kopuła — Naród, któremu podporządkować się winny w pracy konstruktywnej wszelkie wysiłki. Zadaniem Ogólnej Organizacji sjonistycznej jest z rozbieżności i różnic poglądów

wydożyć to co nas łączy i przez rozbudowę i wzmocnienie momentów łączących, usunąć te elementy, które w ciągu dziejów rozbiły i rozprószyły nasz naród, odbierając mu wspólny cel narodowy i polityczny, po prostu zdolność wzajemnego zrozumienia się.

Bez tego celu społeczeństwo nie jest narodem, lecz martwą sumą stronnictw, pożerających się wzajemnie. Ogólna organizacja sjońska ma prócz celu narodowego i politycznego do spełnienia misję społeczną. Jej program społeczny jest aklasowy i ponadklasowy. Naród narzuty, bez własnego gospodarstwa społecznego będzie mógł dojść do odbudowy żydowskiej Palestyny nie na zasadzie klas, lecz jedynie przez złączenie twórczych wysiłków i pracy wszystkich warstw i kierunków.

**Synteza w miejsce walki, harmonia w miejsce rozbicia — oto nasze hasło.**

Zrealizowanie hasła tego w życiu codziennym i przy budowie Palestyny jakoteż w pracy narodowej w gólu jest trudne, ale możliwe. Możliwe zaś będzie tylko wtedy, jeśli młodzież nasza przejęta będzie swoją misją, jeśli wychowa się w tem głębokim przeświadczeniu, że podporządkowanie frakcyjnych i partyjnych potrzeb i hasel istotnym potrzebom całego narodu jest koniecznością historyczną naszych czasów i kategorią obowiązkową obecnego pokolenia i przyszłych pokoleń.

Dlatego też występujemy do walki przeciwko tym wszystkim kierunkom i odłamom młodzieży, które zwodniczymi ideałami sprowadzone na manowce, zapominają o tem że naród żydowski powstanie i odbuduje swoją starą Ojczyznę tylko wtedy, jeśli jedność zapanuje nad wielością, jeśli idea współpracy górować będzie nad walką, jeśli naród i ofiarność dla niego staną ponad stronnictwem i klasą.

**Olbrzymia większość młodzieży żydowskiej!**

holdaje zdrowym i potrzebom rozwojowym na rodu naszego, odpowiadającym zasadom społecznym i politycznym. Ale niemniej nie wolno nam zamykać oczu przed faktem, że zasady komunizmu, idące ze Wschodu otwartymi, a jeszcze bardziej skrytymi drogami, kuszą, bałamucą i sidląją część młodzieży, a agitatorzy tych zasad chytrze i bez skrupułów korzystają z bezkrytyczności młodzieży i organizacji młodzieńczych, chowając się sami tchórzliwie i bezpiecznie za kulisami swej destrukcyjnej roboty.

Całą siłą wiary w słuszność naszych przekonań i ideałów sjonistycznych zdecydowani jesteśmy ze wzmoczoną siłą uświadamiającą, wystąpić przeciwko tym zakusom i pokusom komunistycznym i komunizującym. Zohydżają one naszą tradycję, propagują zagładę historycznego narodu żydowskiego, tu i w Erec Izrael, słowem, podcinają konary wielowiekowego drzewa dziejów żydowskich, prowadząc młodzież na drogę walki przeciw własnemu narodowi!

**Są naszym wrogiem najbardziej zaciętym.**

Młodzieży żydowska! Wzywamy w tej chwili do złączenia kadr waszych wokół Ogólnej Organizacji sjońskiej! Was, młodzieży sjońska, wzywamy do ścisłego złączenia się z naszą organizacją, do szerzenia i pogłębienia ducha jedności narodowej, do złączenia się w jedną organizację i do walki przeciwko wszystkim tym kierunkom i organizacjom stojącym w poprzek hasiom naszym.

**Złączcie szeregi! Zjednoczcie prace! Budujcie przyszłość Narodu! Złączcie się z Ogólną organizacją sjońską, która tej wielkiej misji historycznej służy — dla dobra narodu i jego przyszłości!**

W Krakowie, dnia 6 lutego 1929.

**Egzekutywa Organizacji sjonistycznej dla zachodniej Małopolski i Śląska.**

**Dr. I. Schwarzbart** prezes, **Dr. O. Herschdorfer** wiceprezes, **A. Hofstätter** gen. sekretarz, **Dr. K. Lustbader**, **Mgr. Emil Holländer**, **L. Salpeter**, **Dr. B. Seiden**, **L. Stern**.

## B. Cukierman w świetle swoich dzieł malarskich

Wrażenia z wystawy obrazów. — Sala „Solidarności“, Zielona 10.

Po oglądnięciu wystawy mam pełne oczy obrazów Cukiermana. Poznałem wszystkie omal koloru którymi się najchętniej artysta posługuje i wyliczyć je mógłbym. Ale nic w tem dziwnego, gdy się ma trochę rutyny; zastanawiające jest jednak, że pamiętam każdy poszczególny obraz widziany, pamiętam jego miejsce i w łatwości mógłbym go z pamięci naszkicować. To rzecz niemała i to coś znaczy: nadać każdemu obrazowi własną parę oczu, któremi przyciągał widza i własny wyraz twarzy, własną treść wewnętrzną.

Dlatego nie sposób ująć w kilku zdaniach istotkę fizjognomii plastycznej Bencjona Cukiermana.

Zwiedzający wystawę sami zresztą dostrzegają, że każdy z tych pięćdziesięciu obrazów (nie licząc grafiki), to niby węzły kolejne na sznurze, albo jakby cyfry wyskakujące na taksometrze; każde płótno to skonkretyzowane stadium przemiany, punkt na odcinku.

Z pierwszych prac niktby się nie domyślił dokąd droga; dobry impresjonizm.

Gdy się widzi resztę, końcowe dzieła, kierunek, tendencja artysty, wydać się same przez się zrozumią, jasne, łatwe do przewidzenia.

Tu, u nas jedynie uwierzytelnionym kierunkiem jest impresjonizm, oczywiście mówię nie o znawcach, miłośnikach, ale o konsumentach obrazów, o publiczności kupującej.

Gdyby szło o skaptowanie jej i to nawet części bardzo wybrednej, to sztuka Cukiermana dawno już była dojrzała.

Kolorysta rasowy dał na wystawie obrazy, świadczące o tem, że plenerowy realizm opanował i że potrafił zdać nam z niego sprawę prawdziwie po malarsku, umie być cichym, dystyngowanym, wyrazić się kilkoma szlachetnie szarymi tonami, jak w „Scianie Placzu“, ale umie też i wytoczyć przepych czerwieni płonących i ciężkich, gorących złotych kolorów i inkrustować je przezroczystym jak szkło i chłodnym błękitem, ultrameryną i kobaltem. Tak też malował Palestynę z początku, z europejską — tylko w superlatywie

kolorów.

Poznał również i stosował sztukę zamazystego pociągnięcia i grubego nakładania farby, zamiepokojenia powierzchni, bliskim sąsiedztwem kontrastowych plam, kłębieniem się drobnych skrawków grudek, okruchów farby; poznał całą tę funkcję, wyglądającą pozornie jak kaprys artysty, a która w gruncie rzeczy jest wiedzą malarską, dyktującą farbom stopień i wysokość wibracji.

Takim był Cukierman, gdy do Palestyny przyjechał i takie są jego obrazy z tego czasu, których wartość jest bezsprzecznie duża, a jakość — świetna. Ale z pejzażu zapewne i od artysty szła tęsknota za formą własną, jedyną, któraby była wspólnym wyrazem krajobrazu i człowieka.

Szedł wiew wschodni.

Powoli przegryzał się przez powłokę efektownego koloryzmu malowniczości, krzywizny i nieładu realistycznego, aż się po latach kilku dobił do miejsca, które dla orientacji nazwijmy „Wsią arabską“ (są tam na wystawie bardziej nawet klasyczne przykłady).

Po drodze prowadziła go tęsknota dekoratora do porządku, do jasnego ładu.

Prześliczna „Dzielnica Boruchowa“, na sproszkowanym bursztynie rozłożyły się szare domki w niebywale smacznym szyku, jak kobierzec, albo lepiej jak zabawki dziecinne na kobiercu a pas zieleni soczystej nad tem. Jest to połowa drogi do celu artysty, choć obraz sam w sobie skończył się piękny.

Ale tu jeszcze zadanie artysty ograniczało się do roli kosmetyka, kosmo-kosmetyka, upiększającego świat, odświeżającego jego cerę, ocerę naszej ziemi.

Malarz ułatwiał sobie zadanie przez szukanie obiektów malowniczych zmieniał je podług smaku poprawki poczynione stawały się coraz radykalniejsze i przyszła chwila, w której opanowały obraz.

W ten sposób dojrzały konstrukcyjne obrazy Cukiermana.

Plastyk konstrukcjonista postępuje w myśl żyd. posenki ludowej: „Gdybym Panem Bogiem był, obrzył ja to zrobił!... a więc projektuje nie tylko meble i tapety, ale pole, domy ulicy, miasta, góry, krajobraz cały. Dyktuje miejsce światłu i cieniu, wbrew wszelkim prawom fizykalnym, albo lepiej

dyktuje nowe prawa, projektuje nowe możliwości. Jedyne wytłumaczenie tego kierunku, tego rodzaju obrazów, jest to, że są piękniejsze niż rzeczywistość.

Niepokój powierzchni, wibracja kolorów, zostają usunięte lub poddane budowie bryły.

Plaszczyzny pojedynczych elementów dekoracyjno-konstrukcyjnych, wyglądają się, jedynię, upraszczają, do jednoznacznej, kolorowej bryły.

Dla podniesienia wyrazistości kształtu i wzmocnienia dyscypliny kompozycji artysta obwodzi ścianę brył zdecydowanym konturem. Rodzi się zamiłowanie do pól białych na ciemnym tle. Obrazy te o których mówię, a które są najmłodszą fazą naszego artysty, są koncentrycznie zbudowane i zwarte w sobie.

Gra barw swobodna, a bardzo prosta i zdrowa.

To wszystko razem mogłoby dać twórczość dobrą, a nie więcej, gdyby nie rzecz najważniejsza: styl Cukiermana.

Nie często zdarza się spotkać artystę, którego by się poznało, gdyby farby na jego obrazie spłynęły do zupełnej szarości wyraziłby się kierunek zapewne, styl, epoka, wyraziłby się po sposobie ujęcia przedmiotu, jako zagadnienia malarskiego, po tem coby uważano za ważne, lub nieznaczne, rzadziej wyraziłby się indywidualność w granicach kierunku.

Z obrazów Cukiermana bije duch sztuki wschodniej, znać to w samej koncepcji takiego obrazu, jak n. p. „U wrót Jaffy“.

Specyficzny stosunek, jaki zachodzi między motywem zwierzęcym, ludzkim i architektonicznym lub pejzażem w obrazach jego pozwala wyczuć nutę prymitywów miniatur azjatyckich. Ocleranie się o bajkę.

Ile poza tym jest „coś“, szczególnego, nie wiem, czy to „coś“ jest specyficznie żydowskie, czy Cukiermanowsko-żydowskie, czy Cukiermanowskie, ale wiem, że poznałbym to wszędzie i potrafiłbym oddzielić od innych obrazów.

Grafika bardzo dekoracyjna; jest właściwie czarno-biała transpozycja obrazów konstrukcyjnych artysty, gdy idzie o koncepcję.

Technika rysunków skromna i ładna bardzo.

Wystawa ta jest pozycją artystyczną dla Krakowa. Stała przed nami indywidualność malarska.

M. Waidman.

## WIADOMOSCI ZYDOWSKIE

## Wznowiona alijah do Palestyny

Okrety z Konstancji i Triestu przywożą do portów w Jaffie i Hajfie pierwsze większe ilości emigrantów. Niedawno przybyło 108 chałuców z Rumunii i z Polski, a w dniach najbliższych oczekuje się przybycia nowych emigrantów-chałuców również z Polski, Rumunii i Litwy. Nową aliję przyjmują szczególnie sfery robotnicze Palestyny z radością. W dniu 23 ub. m. odbyła się w Tel Awiwie wielka uroczystość na cześć nowych przybyśców. Przemawiali przywódcy Organizacji Robotniczej, witając chałuców. Chałucim tuż po przyjeździe wyjechali do pracy do prywatnych kolonii.

Nową aliję różni się pod każdym względem od poprzednich. Przedewszystkiem obecni chałucim są to głównie wyszkoleni robotnicy, którzy przez kilka lat pracowali w warsztatach na roli, przygotowując się skupulacnie do wyjazdu. Są oni świadomi położenia i sytuacji Palestyny, znają duże trudności piętrzące się przed robotnikami w Palestynie, posiadają większe doświadczenie, niż chałucim podczas trzeciej alijah. Przybywają do Palestyny w roboczych ubraniach, jak robotnicy.

## Światowa konferencja wszystkich wyznań dla zwalczania wojny

Senatorski rabin Rubinstein z Wilna otrzymał od naczelnego rabina Anglii dra Hentza list, w którym tenże donosi że na ostatniej konferencji przedstawicieli wszystkich religii, jaka odbyła się w Genewie postanowiono zwołać w roku 1930 wielką konferencję religijną dla utrzymania pokoju i zwalczania wojny. W czasie obrad genewskich wybrano egzekutywę złożoną z 70 osób, w tem czterech Żydów: dwóch z Europy i dwóch z Ameryki. Z Europy wybrano nadrabina dra Hentza i senatora rabina Rubinsteina. Z Ameryki wybrano rabina Stefana Wise'a, jako przedstawiciela Żydów reformowanych i rabina Cyusa Adlera, jako przedstawiciela ortodoksyjnych Żydów. Najbliższe posiedzenie egzekutywy odbędzie się w Genewie w sierpniu br. Na posiedzeniu tem ustalony zostanie program przyszłej światowej konferencji reprezentantów wszystkich wyznań. W konferencji weźmie udział 1000 delegatów, w tem 60 Żydów, przyczem na konferencji egzekutywy ustalili się nazwiska referentów i mowców.

## Jewsekcja i teatr Granowskiego

Moskwa. (ZAF) Odbyło się tu zebranie towarzystwa „Przyjaciół żydowskiego teatru akademickiego w Moskwie“, na którym aktor Michales odczytał sprawozdanie o tournée zagranicznym tego teatru. Michales obawił zarzutu, wysunięte przez „Jewsekcję“, jakoby aktorzy zespołu brali udział w banietach „burżuazyjnych“. Michales stwierdził, iż na przyjęciach, urządzonych na cześć teatru przez przyjaciół zagranicznych, aktorzy wygłaszali przemówienia w duchu komunistycznym.

W dyskusji zabrał głos m. in. znany żydowski publicysta komunistyczny, redaktor „Emesu“ Litwakow, który bronił byłego dyrektora teatru p. Aleksandra Granowskiego przed zarzutami, wysuniętymi przeciwko niemu. Litwinow wyraził życzenie zwrócenia się do Granowskiego z prośbą o rychły powrót do Moskwy celem objęcia kierownictwa teatru.

## Precz z żydostwem i... chrześcijaństwem

Konsekwentny generał Ludendorff

Generał Ludendorff wygłosił znowu w pewnej miejscowości w Saksonii wielkie przemówienie antysemitki, w którym zaznaczył, że całe (?) społeczeństwo niemieckie śledzi z uwagą jego działalność. Gdyby się w Niemczech udało przełamać potęgę Żydów i usunąć religię, którą Żydzi narzucili Niemcom, wówczas cały świat poszedłby za tym przykładem. Ludendorff opowiada, że Żydzi wraz z religią katolicką, z Jeziutami i masonami trzymają w niewoli narody. Żydzi wykorzystują Jeziutów, jako swoje narzędzie, a masoni są tylko przebranymi Żydami.

W czasie mityngu rozdzielano odezwy towarzystwa hakenkreuzlerowskiego. Każdy uczestnik mityngu miał podpisać deklarację, w której zobowiązuje się rozszerzać prawdę o „wyznaniu niemieckim“ w Niemczech i oświadczyć, że wśród jego praojców nie znajduje się ani jeden Żyd. Podobno zaledwie trzy osoby podpisały deklarację gen. Ludendorffa. Zona Ludendorffa wygłosiła również antysemitki przemówienie.

## Krok na drodze do pacyfikacji Wschodniej Europy

## Polska, Sowiety i Rumunja podpiszą dziś protokół do paktu Kellogga

Kraków, 7 lutego.

(K) Dziś, dnia 7 bm. podpisze poseł nasz w Moskwie, p. minister Patek imieniem Polski oraz poseł rumuński w Warszawie p. Karol Dawilla imieniem Rumunji dodatkowy protokół do paktu Kellogga, proponowany Polsce przez sowiety notą z dnia 29. grudnia u. r.

Pakt ten zakończy dyskusję między Polską a sowietai, dyskusję, która wywołała tyle komentarzy, rozsiała naokoło siebie prawdziwą grłandę rozmaitych plotek i insynuacji.

Zanim przystąpimy do oceny tego w dziejach polskiej polityki zagranicznej bądźco bądź bardzo ważnego wydarzenia, pozwolimy sobie nieco dłużej zatrzymać się nad pewnymi na pozór odległymi i ze samym faktem podpisania umowy ze sowietai w żadnym związku nie pozostającymi wydarzeniami. Są to jednakowoż przesłanki, na podstawie których będzie można sobie wyrobić zdanie o politycznej doniosłości faktu z dnia 7 bm.

Przypominamy więc, że Niemcy znajdują się w stadium ratyfikacji paktu Kellogga. Ze niemiecki minister spraw zagranicznych Stresemann wygłosił w komisji dla spraw zagranicznych Reichstagu entuzjastyczną apologię paktu Kellogga. Nie ulega też wątpliwości, że Niemcy olbrzymią większością głosów przyjmą ten pakt. Równocześnie zaś oświadczył minister Chamberlain na interpelację wniesioną w angielskiej Izbie Gmin, kiedy Anglja ma zamiar przeprowadzić ratyfikację paktu Kellogga, że „Rząd Jego Królewskiej Mości“ ma zamiar wnieść do parlamentu projekt przyjęcia paktu Kellogga przez akklamację, a zwleka tylko z tym projektem, ponieważ czeka zgody dominjów. Możliwy też kontynuować łańcuch tych faktów, ale jest to rzeczą chyba zbędną, najmniejszej bowiem nie ulega wątpliwości, że ratyfikacja paktu Kellogga w żadnym z państw europejskich nie napotka na trudności.

Nigdy nie uważaliśmy paktu Kellogga za początek nowej ery ludzkości. Nie pozwalała na to Ameryka, która mimo paktu Kellogga wniosła do kongresu daleko idący projekt rozbudowy swej floty. Onegdaj przyjął senat amerykański w dyskusji nad rozbudową floty klauzulę, określającą wyraźnie termin tej rozbudowy. Ciekawą jest rzeczą, że w dyskusji nad tą sprawą wyraził się jeden z mowców, że Stany Zjednoczone tylko wtenczas potrafią narzucić Europie rozbrojenie morskie, jeśli będą miały najlichnieszją flotę i w ten sposób udowodnią Europie, że wyścigi na polu zbrojeń tylko szkodę jej wyrządzają.

Zdajemy sobie więc dobrze sprawę z tego, że jeszcze bardzo daleko jesteśmy od ideału ogólnej pacyfikacji świata ale mimo tego pesymistycznego sceptyzmu przyklasnąć tylko można słowom byłego polskiego ministra spraw zagranicznych p. Aleksandra hr. Skrzyńskiego, który na zaproszenie młodzieży akademickiej „Przyjaciół Lidi Narodów“ wygłosił onegdaj w Warszawie odczyt pod tytułem „Liga Narodów jako punkt centralny polityki zagranicznej Polski“. P. Skrzyński wywodzi, że chociaż pakt Kellogga nie zawiera żadnych zobowiązań ograniczających jednakowoż możliwość wolnego wyboru. „W jutrzejszej wojnie nie może już być mowy

o tym terminie równie archaicznym jak nieologicznym — o życzliwej neutralności: Agresor, winien złamania wiary, nie może odbierać od Stanów Zjednoczonych amunicji ani surowców, co się równa blokadzie, a blokada to najstraszniejsza broń, jeżeli nią władza przeciwko komuś wszechpotężny organizm Stanów“.

Przytoczyliśmy te wszystkie argumenty, by w nich znaleźć odskocznice do oceny aktu, który dzisiaj nastąpi w Moskwie. Napewno mają rację ci, którzy utrzymują, że przez podpisanie dodatkowego protokołu do paktu Kellogga, sytuacja żadnej nie ulegnie zmianie. Ale przecież dobrze się stało, że Polska przecięła gordyjski węzeł plotek i insynuacji, czyhających tylko na zohydzenie Polski wobec opinii zagranicy — i podpisał protokół ze sowietai. Polska zmanifestowała w sposób jasny, stanowczy i niedwuznaczny, że chce być tylko czynnikiem pokoju, że nie ma żadnych planów, by swoją hegemonię utrwalić na Bałtyku.

W dyskusji bowiem ze sowietai oświadczył minister Patek p. Litwinowowi, że rządy Estonji, Litwy i Rumunji wyraziły gotowość ujednostajnienia i wspólnego podpisania dodatkowego protokołu do paktu Kellogga. Dnia 31. stycznia odpowiedział Litwinow długą notą, w której starał się Polsce wytłumaczyć, że może sama podpisać protokół, nie czekając, aż na to zdecydują się państwa bałtyckie i Rumunja. Równocześnie zaś prasa sowiecka atakowała Polskę, zarzucając jej, że dąży do hegemonii wśród państw sąsiadujących z Rosją celem uzależnienia od siebie ich polityki wschodniej. Ta propaganda sowiecka odbiła się echem w korespondencji, którą przyniosła z Moskwy „Vossische Zeitung“, organ będący raczej tubą Stresemanna, niż Litwinowa. Sprawa, czy Polska miała upoważnienie do złożenia oświadczenia w imieniu Estonji i Litwy, wymaga jeszcze wyjaśnienia. W każdym razie przypuszczać należy, że nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie było tak lekkomyślne, by bez poprzednich pertraktacji takie oświadczenie złożyć. Zanim otrzymamy oficjalne wyjaśnienie naszego rządu, konstatujemy tylko, że poseł sowiecki w Estonji oficjalnie zaprosił Estonję do podpisania protokołu w dniu 7 bm. Odpowiedzi Estonji jeszcze nie znamy, dlatego Polska dobrze uczyniła, że sama, tylko z Rumunją, przystąpiła do podpisania protokołu. Tym krokiem zmanifestowała Polska, że nikomu nie chce swej woli narzucać, że kto chce, może z nią razem, jak równy z równym, podpisać protokół ze sowietai. Dla Polski obojętną jest rzeczą, czy p. Waldemaras, drzący obecnie o swój los litewski dyktator, dąsa się na nią, czy też nie, i dlatego przejdzie do porządku dziennego nad notą Litwy do Estonji i Litwy, zawierającą zapytanie, czy jest prawdą, że oba te rządy razem z Polską zamierzają podpisać protokół z Rosją.

Na samym końcu podkreślić należy przystąpienie Rumunji do podpisania protokołu ze sowietai. Z całą sympatją należy ten fakt powitać, albowiem oznacza on wyrzeczenie się Rosji dochodzenia swych pretensyj do Besarabji w drodze wojny. W interesie pokoju współudział Rumunji uważać należy za fakt bardzo doniosły.

Gen. Ludendorff jest konsekwentny. Zwalczając Żydów, zwalcza wszystko, co żydostwo stworzyło, a więc także i religię chrześcijańską...

**PENSJA DOŻYWOTNIA DLA WDOWY PO UCZONYM ŻYDOWSKIM** Do kongresu i senatu amerykańskiego zgłoszono projekt ustawy, przewidującej wyznaczenie dożywotniej pensji w wysokości 150 dolarów miesięcznie dla wdowy po Dr Józefie Goldbergerze, który, jak donieśliśmy, padł ofiarą doświadczeń nad leczeniem trądu tzw. pellagry. Zmarły był urzędnikiem państwowym, jego pensja miesięczna wynosiła 195 dolarów. Pen-

sja dożywotnia 150 dolarów dla wdowy po zmarłym uczonym jest normalną pensją, wyznaczoną w podobnych wypadkach.

**POMNIK WYNAŁAZCY SAMOCHODU W WIENIU.** Rząd austriacki uchwalił wznieść we Wiedniu na placu przed politechniką wiedeńską pomnik inż. Zygryda Markusa, który w roku 1864 skonstruował pierwszy samochód. Zygfryd Markus był Żydem. Przez wzniesienie tego pomnika, rząd zamierza zademonstrować przed całym światem, iż właściwy wynalazca konstrukcji samochodu, która dokonała przewrotu w dziedzinie transportu i przemysłu, był Wiedeczykiem.

# W kalejdoskopie prasy

KU „ROZGRYWCE“?

„Robotnik“ zarzuca klubowi sanacyjnemu, że dąży do „rozgrywek“. Sanacja pędzi z zamkniętymi oczyma ku kryzysowi państwowemu, unikając zastanowienia się nad tem, co będzie dalej“.

Kierownicze koła obozu „sanacji“ pragną zmusić Sejm i Rząd do konfliktu zasadniczego. Rząd oczekuje biernie rozwoju wypadków. Usiłuje w nich nie uczestniczyć. P. Prezydent „bawi“ spokojnie w Zakopanem. A jednocześnie Polska przystępuje do ratyfikacji Paktu Kelloga, prowadzi rokowania ze Związkiem Republiki Sowieckich i z Niemcami, przez Europę idzie zaś ciężki kryzys gospodarczy.

Obóz „pomajowy“ tęskni do „rozgrywki“. Ale niech się nie dziwi, że jeżeli osiągnie cel swoich marzeń, to na porządku dziennym nie staną więcej takie „kwestje“ jak w r. 1926: nie będzie już mowy o „sejmowładztwie“ i „partyjnictwie“, choćby na głowie stawali sprzedajni dziennikarze. Na porządku dziennym staną zagadnienia prawdziwe: nęcza pro letarjatu, krzywda pracowników państwowych, reforma rolna, sprawa narodowościowa I — doprawdy: — kogo Pan pragnie zgubić, temu rozum odbiera.

**PRZYGWOŹDZONY KLAMCA PIENI SIĘ!**

„Głos Narodu“ wraca jeszcze raz do rzekomej „fałszywej gry Żydów“, upierając się przy

swem fałszywym i cygańskim twierdzeniu, jakoby poseł Hartglas co innego pisał w artykule w „Nowym Dzienniku“ a co innego w „Hajncie“: w „Nowym Dzienniku“, że Żydom wiedzie się w Polsce źle, a w „Hajncie“ — że dobrze. Nie pójdziemy w ślady chrześcijańsko-demokratycznego organu — którego chrześcijaństwo jest akurat tyle warte, co jego demokracja — ale jeszcze raz — po raz trzeci na tem miejscu! — zacytujemy końcowy ustęp artykułu posła Hartgłasa z „Hajntu“ (z „Hajntu“, a nie z Nowego Dziennika“!):

Położenie Żydów — nie jednostek dobrze sytuowanych, lecz szerokich mas ludowych — staje się z dnia na dzień gorsze i cięższe. Nęcza wzrasta. Żadne piękne i szlachetne frazesy ministra dla spraw zagranicznych nie tu nie pomogą. Należy zmienić kurs w stosunku do Żydów. Minister dla spraw zagranicznych uczynił to na eksport — niechaj to samo zrobią inni jego koledzy na użytek wewnętrzny.

Przygwoździł kłamstwo zaraz po ukazaniu się bezczelnego artykułu „Głosu Narodu“. przygwoździł je poseł Hartglas — toteż nic dziwnego, że kłamca pieni się i w złości wypisuje bezprzymiotne bzdury. Niechaj na drugi raz będzie ostrożniejszy w cytowaniu! Kłamać i fałszować — nie wolno! (b)

## Erdelyi - skazany na dożywotnie więzienie Bestja w eleganckim ludzkim ciele.

(-si) Ciągający się w Budapeszcie prawie dwa miesiące proces Beli Erdelyiego, oskarżonego o zamordowanie swej żony Anny Forgacs i o fałszerstwo weksli i dokumentów, znalazł onegdaj swój epilog. Erdelyi skazany został na dożywotnie więzienie. Wedle prawa węgierskiego powinienby być skazany na śmierć, ale ponieważ morderstwa dopuścił się w Austrii, która zniosła karę śmierci, skazany został na dożywotnie więzienie. Erdelyi opuścił rozprawę z okrzykiem: „Godne zakończenie tego kabaretu!“

Bela Erdelyi był synem bardzo bogatego fabry-

kanta, który jednak w ostatnich latach zbankrutował i stracił cały swój majątek. Klasyczny typek złotej czy pozłacanej młodzieży, znającej tylko jedno prawo, a mianowicie używanie życia za wszelką cenę, prowadził wystawne życie, jak długo ojciec dostarczał „forsy“. Gdy ojciec nie był już w stanie pokrywać wielkopolskich kaprysów swego syna, ten ostatni nie chciał jednak zmienić swego trybu życia i „korygował“ swą fortunę. Sfałszował sobie świadectwo dojrzałości, następnie sfałszował dyplom doktorski, a później zaczął fałszować weksle. Na rozprawie wy-

kazano mu 21 wypadków sfałszowania weksli, oraz 7 wypadków sfałszowania dokumentów. W kręgach elity budapeszteńskiej uchodził za prawdziwego lwa salonowego, a sławę swą zawdzięczał przede wszystkim licznym pojedynkom.

Anna Forgacs była młodą aktorką, marzącą o świetnej karierze artystycznej. Jej sny się nie spełniły, to też z rozkoszą przepacerowała się za męża za Erdelyiego, który w Budapeszcie uchodził za najświetniejszą partję.

Piękna i czarująca młoda artystka usiłowała też za wszelką cenę zdobyć szczęście. Nic dziwnego więc, że holdowała bardzo modnemu demonowi kokainizmu, chcąc w ten sposób spotęgować tylko opinię o sobie jako o światowej damie. W tej swojej gonitwie za chimerą szczęścia padła jednak ofiarą nieprzebitarającego w środkach i nie cofającego się przed niczem samoluba. Zaraz po swem zamażpójściu zgodziła się Anna Forgacs, nie przeczuwając zresztą zasadzki, na zawarcie umowy ubezpieczenia na życie. Bela Erdelyi nie posiadał już wtenczas żadnego majątku, a mimo to ubezpieczył siebie i żonę na stosunkowo wysoką kwotę. Już wtenczas zrodziła się w nim myśl, by zamordować żonę i w ten sposób wy dostać premję asekuracyjną. Śledztwo ustaliło, że ta bestja w ludzkim ciele kilkakrotnie usiłowała otruć biedną ofiarę. Pożycie małżeńskie było dla Anny Forgacs prawdziwą męczarnią. Świadkowie zeznali, że Erdelyi znęcał się nad swoją żoną w niemilosierny sposób. Gdy wszelkie próby się nie udały, zawiązał Erdelyi swą żonę do Austriackiej miejscowości Millstadt i tam podczas spaceru stracił ją z wysokiej góry, a sam pobiegł do miasta po ludzi, którzyby żonę ratowali. Gdy ludzie ci przybyli na miejsce wypadku, nie znaleźli już ofiary, albowiem biedna kobieta własnymi siłami zawlokła się do hotelu.

Erdelyi chcąc zabruszować zbrodnię, rozgłaszał, że żona jego padła tylko ofiarą przypadku. W kilka dni później Anna Forgacs zmarła w hotelu wśród bardzo podejrzanych objawów. Przywołany lekarz skonstatował śmierć z powodu udaru serca, a Erdelyi z błyskawicznym pośpiechem zakrzętał się około porzebu, nie zapomniał jednakowoż o telegraficznym zawiadomieniu towarzysztwa ubezpieczeniowego.

Na żądanie tego ostatniego przeprowadzono później ekshumację zwłok i skonstatowano otrucie. Erdelyiego aresztowano, a chociaż w śledztwie, a następnie na rozprawie wypierał się winy, przyznając się tylko do fałszerstwa weksli i dokumentów — skazano go na dożywotnie więzienie.

**MAKS BROD**

Copyright by Paul Zsolnay Verlag Wien—Berlin

## Zaczarowany kraj miłości

Przekład M. Kaniera

3) (Ciąg dalszy).

Zacząła gawędzić. A on nie znosił konwersacji. Nigdy jej nie lubił, a teraz to już najmniej była mu sympatyczną. Już chciał w głębi duszy załatwić się z damą typowym frazesem... „Dużo gadania, pięćdziesiąt i cztery“, — powiedział do siebie. — Stary, praski frazes, znany najprawdopodobniej tylko w Pradze, prawdziwa praska specjalność, zaczerpnięta być może z dawno już zapomnianego, kiedyś popularnego sennika dla służących. Krzysztof uciekał się chętnie do takich zwrotów, zrozumiałych tylko jemu i garstce jego rodaków, chronił się poza barykady przypadkowych i wcale nie głośnych tradycji. Tu czuł się bowiem jak w domu. — A cóż go interesowała reszta świata? „Dużo gadania, pięćdziesiąt i cztery“, — skonstatował więc wedle tajemniczego rytuału: chciał się uklonąć, odejść, nie z dumną miną, ale obojętnie.

„Można też mieć wrażenie, że się zostało wywołanym przy procesie!“ — dodała dama na pozór zupełnie niewinnie.

Słowa te wytrąciły go znowu z równowagi. Zatrzymał się. Nie, procesu mu nie przypominało, raczej szkołę. Prawdą jest, że sytuacja była komiczną, z tem zupełnie się z nią zgadza.

Machnęła ręką. „Taka podróz śródziemnomorska jest bardzo nudna czy nie?“

Chętnie byłby odszedł, ale porównanie z procesem zainteresowało go. Przykuło go do miejsca. A zresztą i jej imię go uderzyło. Solange Douglas, — nie znał jej. Ale być może, kiedyś o niej słyszał. Wydawało mu się, że musi się przedstawić. „Nazywam się Krzysztof Nowy“.

Ironicznie się uśmiechnęła: „Poco to pan robi?“

Jego mina wyraża najwyższe zdziwienie.

„Mówię o fałszywej nazwie. Wszak przed chwilą dokładnie słyszałam, że się pan nazywa Mercier“.

A więc wszystko znowu sobie zepsuł. Jakżeż można być tak niedźwiedzio niezgrabnym!

Ogarnęła go wściekłość i huraganem przeleciała przez jego duszę, jak nagła burza, ścinająca pożółkłe liście z drzewa. — Tak, temperament miał ten stary obywatel z Pragi. A właściwie

tylko dla przekory nazywał siebie starym. Liczył bowiem wszystkie razem 34 lata. Był coprawda bardzo nerwowo, silnie wyczerpany. Odrazu można było zauważyć, że niejedno smutne miał za sobą przeżycie. Jasne włosy na skroniach były już siwawe, a pod oczyma miał głębokie pierścienie. Postać tylko była wysmukła, młodzieńcza, prawie dzika. — Gdy nieco tylko opanował swą wściekłość, zważył w sobie pogardę dla siebie samego, zaczął tłumaczyć, że się rzeczywiście nazywa Nowy, — „w“ w środku, a nie „v“, bardzo proszę, — albowiem jest Niemcem, a nie Czechem, mimo swego czeskiego nazwiska.

„Ale dlaczego się pan do swego nazwiska nie przyznaje? Całkiem ładne nazwisko. Proszę mi wybaczyć, jeśli zbyt daleko się zapuszczam w pańskie prywatne sprawy. Chciałabym tylko o sobie coś powiedzieć. Widzi pan, jeśli ja obce przyjęłam nazwisko, ma to swoje głębsze znaczenie. Mam bowiem takie banalne, żydowskie nazwisko. A Solange Douglas brzmi znacznie lepiej, nieprawdaż?“

Nie, znacznie lepiej wcale to nie brzmi, — chociaż odpowiedzieć, — to w połowie francuskie, w połowie angielskie imię i nazwisko odrazu robi wrażenie czegoś sztucznego. Ale wcale nie doszedł do słowa, albowiem odrazu usławił sobie całą sytuację. „Żydowskie nazwisko“, — powiedziała. — A teraz przypomniał sobie, że skądś zna tego człowieka. Solange Douglas, jawańska tancerka, — ale przytem z porządnej, zamożnej, berlińskiej, żydowskiej rodziny. Frohwein ją znał. Często o niej wspominał. Elegancka kobieta, wesoła i mądra, coprawda bardzo lekkomyślna, lekkomyślna aż do ostateczności — Frohwein, gdy jeszcze dźwigał jarzmo tinglów, występował z nią razem w żołnierskich kabaretach na froncie. Jako jawańska tancerka wybrała się później do Ameryki, olbrzymia była reklama, występowała jako Piri Piri (a więc było to już jej trzecie nazwisko), świeciła olbrzymie triumfy swymi „tancami pagody“ i opowiadała wszem wobec i każdemu z osobna, że jest córką jawańskiej księżniczki i francuskiego generalnego rezydenta z Anammu. Później na skutek politycznych intryg (do diabła, jakie to mogły być intrygi?), adoptowana przez bogate, angielskie, bezdzietne małżeństwo i stąd to pstre nazwisko, francuskie i angielskie. Doprawdy, dobra Solange żadnego nie miała powodu, by spotęgować jeszcze tę pstrokaciznę przez wydanie swego prawdziwego, uczciwie mieszczanckiego nazwiska. Któż będzie tak okrutnym, by brać jej to za złe?

(C. d. n.)

# GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Nr. 20

WYCHODZI CO DRUGI TYDZIEŃ

Nr. 20

ELLY HEUSS- KNAPP (Berlin)

## Nowe ukształtowanie życia

Przed dziesięć laty stały publikacje pod znakiem dzieła Spenglera „Untergang des Abendlandes“. Nie można było wprost przeczytać artykułu czy też wysłuchać odczytu, by nie znaleźć krytyki epoki, która się już uwiadczała w tytułach: kryzy. w wychowaniu, w sztuce, w religii i naukach przyrodniczych. Dzisiaj natomiast odczuwa się na każdym kroku, że ukształtowało się coś nowego. Wita się lub odrzuca: nowe państwo, nowy styl w architekturze, kulturę ciała, nowa szkoła i nowoczesną psychologję. O wszystkich tych dziedzinach mówi się lub się pisze nie z krytycznego punktu widzenia, lecz w tem znaczeniu, że życie nowoczesnego człowieka zaczyna przybierać jednolitą formę.

Jeśli zamierzamy przemyśleć tu wspólnie to nowe ukształtowanie życia to musimy sobie raz wreszcie uświadomić, czy chodzi tu o zmiany, które z zewnątrz także i formę naszego prywatnego życia przekształcają, czy też przedstawić, jak nowoczesny człowiek reaguje świadomie na zmienione otoczenie. Tylko to ostatnie zasługuje właściwie na miano ukształtowania życia. Masie narzuca się formy życia. Ta przyjmuje je bez namysłu i instynktownie stara się nastawić na zmienione warunki życia. Kolo ludzi, zastanawiających się nad tem, co otrzymują i spełniają jest stosunkowo ograniczone, ale niewątpliwie działa ono jako przykład i ma naskutek tego wielki wpływ na ogół.

Jakie zmiany przyczyniły się najbardziej do przekształcenia się życia? Najsilniejszym czynnikiem działającym zupełnie niespostrzeżenie było przejście z państwa rolniczego do przemysłowego. Dlatego też błędem jest i powierzchownym, jeśli się dzisiaj tak często uważa rewolucję i inflację za przyczynę społecznych i gospodarczych zmian, zwłaszcza, jeżeli się przytem nie bierze pod uwagę wojny. Ale jeśli nawet widzimy wszędzie wyraźnie straszliwe skutki wojny światowej, to jednak można prawie w każdej dziedzinie dowieść, że decydujące zmiany dokonały się już przed katastrofą 1914 r. Skupienie się ludzi w wielkich miastach, mechanizacja pracy w przemyśle, zaniedbanie samodzielności, a także podwyższone zarobki i większe potrzeby, praca zarobkowa kobiety, wczesne usamodzielnianie się młodzieży — wszystkie te zjawiska zostały wprowadzone przez wojnę przyspieszone, ale są i w przedwojennym okresie widoczne. Gdybyśmy chcieli rozstrzygnąć pytanie, jaka jest różnica pomiędzy przeciętnym człowiekiem z przed laty 30 a dziś, to odpowiedź musiałaby brzmieć, że jest on obecnie

człowiekiem wielkomiejskim,

a jeśli nawet mieszka na wsi, usiłuje nim być i stara się swój tryb życia dostosować do mieszkańca wielkiego miasta.

Pociąga to za sobą wiele niekorzyści: oddalenie od przyrody, rozluźnienie życia rodzinnego, szybkie poddawanie się sugestji mody, i to we wszystkich dziedzinach, płytkość i zerwanie z tradycją — o tem wszystkim już się dość często pisało i ubolewano niejednokrotnie. Zwykło się to dziś zupełnie zresztą niesłusznie ujmować mianem amerykanizmu. Daleko słuszniejszym byłoby mówić o wielkomiejskości, ponieważ to, co najpierw ukazało się w Ameryce, daje się dzisiaj w prawie zupełnie identycznej formie zaobserwować w Sztokholmie i Rzymie, w Londynie, Berlinie czy też w Warszawie, w Brukseli i Zurychu. Ale podczas gdy przez długi czas wykazywano tylko ujemne strony, widzimy dzisiaj, że właśnie w wielkim mieście tworzą się nowe formy kształtowania się życia. Oddalenie się mieszkańca miast od przyrody doprowadziło do nowych przejawów, jak np. harcerstwa, które już długo nawet na życie dorosłych działa przekształcająco. Ono to stworzyło osiedla na przedmieściach, ogrodnictwo, kąpiele słoneczne na dachach i balkonach. Również wielki międzynarodowy ruch sportowy jest odpowiedzią na zmierzanie do życia, w którym jednostka ma tak mało sposobności do pełnego wyładowania swej siły i inicjatywy. Oczywiście,

że przecenianie znaczenia sportu stało się niebezpiecznym, ale przy przesadzie wszystko może stać się szkodliwym. Niewątpliwym jest jednak, że właśnie sport stał się ratunkiem dla młodzieży wielkomiejskiej. Jest on typowym przykładem na to, przez co my rozumiemy kształtowanie się życia: próba, by z konieczności uczynić cnotę... stwarza nawet nowe zwyczaje, którym się jednostka dobrowolnie bez zastrzeżeń poddaje. Istnieją młodzi ludzie, którzyby raczej złamali dziesięć przykazań, niż uczynili coś, co by się sprzeciwiało zasadzie sportowego „fair play“.

Sport był początkowo dziedziną czysto męską, ale już dawno postarały się kobiety, aby zapewnić sobie w nim należne miejsce. I z pewnością wielka masa kobiet nie jest tak dumna na żadną zdobycz ruchu kobiecego lub zawodowego, jak potrafi być dumna na wspaniałe wyczyny jej przedstawicieli na igrzyskach olimpijskich w Amsterdamie. Samopoczucie kobiety wzrosło od tego czasu niewątpliwie.

Nowe kształtowanie się życia kobiecego uzewnętrznia się najjaszawiej

w dziedzinie mody:

krótkie włosy i spódniczki, prosty i niewpadający w oko krój spacerowego stroju — wszystko to oznacza więcej niż przemijający kaprys mody. Wskazuje to na niewątpliwą zmianę ideału kobiecego, ale niejedni zastanowią się nad tem, iż w gruncie rzeczy istnieje obecnie jeden tylko ideał kobiety

ideał młodej dziewczyny.

Wcześniej osiągnięta samodzielność wszystkich warstw społecznych, duma ze swej własnej pracy, kładzenie największego nacisku na wygląd zewnętrzny bez względu na wiek, przekładanie samodzielnej pracy nad ciężką pracą domową, obracanie wolnego czasu na sport, turystykę i taniec, żądza zabawy w każdą niedzielę i święta, — to wszystko wyczuła bystry obserwator z poza każdej witryny sklepowej. Można by wystawę sklepu z obuwiem uczynić przedmiotem psychologicznych i socjologicznych studiów. Jakkolwiek mogą być usprawiedliwione skargi na wydatki luksusowe, rosnące kosztem innych ważnych potrzeb życiowych, to jedno niewątpliwie jest pewne — dzisiejsza moda jest daleko praktyczniejsza i piękniejsza niż przed laty trzydziestu.

Ten duch czasu określa się często mianem nowego realizmu.

Wszędzie wyraźne jest dążenie sprowadzania wszystkiego do najprostszego i najwyraźniejszego forny. W nauce coraz częściej jest zarzucanie humanistycznego wykształcenia na korzyść nauk przyrodniczych, matematyki, zdobywania zawodów i nowoczesnych języków. Tak też, prawie wyłącznie wygląda wychowanie dziewcząt. Obok koł, które rzeczywiście mogą stworzyć coś nowego, żyje zubożały stan średni, który walczyć musi raczej o chleb codzienny niż o nowe formy życia. Lecz z młodem pokoleniem szybko wzrasta świadoma chęć tworzenia i kształtowania życia. Powszechnie przyjęty zwyczaj, że we wszystkich warstwach społecznych córki obierają sobie zawód, jest następstwem zubożenia i nadmiaru kobiet, lecz sam fakt, że czynią one to bez upośledzenia swego społecznego samopoczucia jest właśnie znakiem nowego ustosunkowania się do życia.

Możnaby mnożyć przykłady z innych dziedzin życia, jak dalece zmiany w położeniu gospodarczym wpływają na przekształcenie pojęć życiowych, w kulturze mieszkań, architektury, higienie, pedagogji i zawodach. Aby jednak zmiany te tak silnie nie wywarły szkodliwego wpływu na osobiste życie jednostki, lecz by dały pochop do odważnego życia pełnego poczucia odpowiedzialności — do tego konieczną jest wyciężona współpraca kobiety.

## Jak spopularyzować „Haiszę“?

Może nie wszystkim kobietom zajmującym się sprawami życia żydowskiego i palestyńskiego, wiadomo, iż w Jerozolimie wychodzi piękny formą i wartościowy w treści miesięcznik hebrajski „Haiszah“ („Kobieta“). Jest to jedyne w tym rodzaju czasopismo na świecie. Kobieta palestyńska omawia w niem kwestje kobiecego życia palestyńskiego poważnie i w swoim języku. Spełnia rolę ciekawego informatora i jest historyczną manifestacją. Żydówki, którym cele rozpowszechniania wiadomości o Palestynie, wiadomości o kobiecie palestyńskiej i wreszcie hebraizację kobiety, są drogie, powołane są do roli popularyzerek tej zdobyczy kultury kobiecej i nowopalestyńskiej. A czynić to winne nie tylko z jakiegokolwiek obowiązku. „Haiszah“ bowiem odznacza się świetną publicystyką, a język jej spotkał się nawet z uznaniem Ch. N. Bialika, który należy do najbardziej interesujących się piśmem tem czytelników i zwolenników. Nie jest też przypadkiem, iż „Zjazd Wiza“ w Krakowie nałożył na grupy prowincjonalne obowiązek abonowania i intensywnego popierania hebrajskiego miesięcznika, redagowanego przez kobiety, dla nich przeznaczanego i wyłącznie sprawy kobiety i dziecka traktującego. Wszak niema teraz najmniejszej takiej miłośnicy, gdzieby nie znalazła się grupka lub pojedyncza kobieta władająca językiem hebrajskim na tyle, by móc systematycznie zapoznawać się z treścią miesięcznika i podać ją dalszym swym towarzyszkom. „Haiszah“, będąc w kontakcie tak z Ameryką, jak Europą i Azją, zawiera tyle zaciekawiających zdarzeń omówionych, często egzotycznych nawet, iż każdy niemal artykuł może się stać punktem wyjścia do interesującej dyskusji. Wreszcie „Haiszah“ może nawet służyć jako lektura dla wydoskonalenia się w języku.

Dla kobiet hebraistek troska o rozpowszechnianie miesięcznika „Haiszah“ jest obowiązkiem, a będzie pełną satysfakcją.

L. S.

## Z życia organizacji „Wizo“

Z KOMISJI PROWINCJONALNEJ. P. Dr. Dora Grossówna, która przez blisko rok prowadziła z sukcesem agendy komisji prowincjonalnej i pracę swą wykonywała z poświęceniem i oddaniem, z przyczyn natury prywatnej uzyskała chwilowy urlop z organizacji. Komunikujemy pojedynczym komitetom lokalnym „Wizo“, by wszelką korespondencję przesyłały obecnie na ręce sekretarki komisji prowincjonalnej p. dr. Fromowicz- Stillerowej, Kraków, Lubicz 24.

BOCHNIA stworzyła organizację „Wizo“. Na człe tymczasowego komitetu stanęła p. Bribramowa.

LEŻAJSK założyl grupę „Wizo“ z przewodniczącą panią drową Dobschitzową.

W JAŚLE „Wizo“ wpisało się do złotej księgi Z. F. N.

CYKL ODCZYTÓW Z HISTORJI SJONIZMU. W ubiegły czwartek wygłosiła p. Nella Rostowa odczyt na temat: „Teodor Herzl a dzieje sjonizmu“. Referentka skreśliła w sposób zajmujący życie Herzla i jego działalność, następnie rzeczowo omówiła dzieje sjonizmu herzłowskiego, omawiając w szczególności dzieje politycznego sjonizmu. Cykl ten przerwany zostanie odczytem p. dr. Fromowicz- Stillerowej, na temat: „Jak urządzić nowoczesne mieszkanie?“, a następnie p. Róża Horowitza podejmie cykl historii sjonizmu odczytem: „Sjonizm po śmierci Herzla do wybuchu wojny światowej“.

LOTERJA POŁĄCZONA Z WYSTAWĄ ROBÓT RĘCZNYCH leży w planie komisji impresowej. Uprasza się kobiety żydowskie o ofiarowanie pięknych lub pożytecznych robót ręcznych, które umieści się we wystawach sklepowych. Dochód będzie przeznaczony na cele „Wizo“.

W SPRAWIE ZORGANIZOWANIA MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ odbyło się posiedzenie komisji dla spraw młodzieży i postanowiono utworzyć grupę młodzieży żeńskiej; w tym celu odbędzie się referat p. dr. Fromowicz- Stillerowej n. t. „Zadania młodzieży w chwili obecnej“. Po referacie odbędzie się dyskusja i ukonstytuowanie nowej grupy.

# Rząd wobec ludności żydowskiej

Przemówienie posła Crynbauma w generalnej dyskusji budżetowej w Sejmie, dnia 31 stycznia br.

Dokończenie.

Pan Minister Spr. Wewn., gen. Składkowski używany jest przez rząd do wypowiedziania rozmaitych oświadczeń w stosunku do nas i do sprawy żydowskiej (Różne okrzyki na ławach B. B.) (pos. Sobblewski: Pan Minister Składkowski przemawia imieniem rządu, a nie jest „używany” przez rząd). Proszę Panów twierdzić, że jest tak, jak powiedziałem. Jeżeli chodzi o oświadczenie rządu, to ma to być premier, aby je składał (Protesty na ławach B. B.) (Wicemarszałek Woźnicki: Niech Panowie pozostawią mnie ciężar przewodniczenia). Jeżeli premier tego nie chce robić, a oddaje to ministrowi spraw wewn. (Wicemarszałek Woźnicki: Panie posle może Pan będzie łaskaw na ten temat nie dyskutować). Ja nie dyskutuję tylko wyjaśniam. W takim wypadku ma to specjalny posmak. Dowodzi, że

traktuje się sprawę żydowską z punktu widzenia policji, policji politycznej, albo policji sanitarnej. P. Min. Składkowski traktuje sprawę żydowską raczej z punktu widzenia policji sanitarnej. P. Min. Składkowski nie rozumie pewnych rzeczy, nie chce widocznie zrozumieć pewnych rzeczy, kiedy się mu mówi np.: Panie Ministrze, Pan stosuje wobec piekarzy żydowskich środki sanitarne, które my wprawdzie uważamy za dobre, ale prosimy pamiętać, żeby się z Panem nie stało to, co się stało z ową złą nianką, która wylała brudną wodę razem z dzieckiem, które wykapała. My Panu powiadamy: w tej brudnej wodzie, którą Pan wylewa, jest dziecko. — na to p. Min. Składkowski odpowiada: „ponad waszemi głowami zoopatrzymy Żydów w zdrowy i czysty chleb”. Muszę powiedzieć, że ta odpowiedź świadczy, że p. min. Składkowski nie chce zrozumieć, albo nie może zrozumieć, co się do niego mówi.

## Legenda o 600.000 obywatelstw

Proszę Panów, p. min. Składkowski uważa, że dla Żydów zrobiono wszystko, co tylko można było, ba zrobiono nawet więcej, niż trzeba było. Tyle łaski Żydzi doznali od obecnego rządu, ile nie doznali nigdy i nie mogli się nawet spodziewać, i oczywiście nie zasłużyli. Oto 600.000 Żydów otrzymało obywatelstwo (pos. Rybarski: Tak jest). Nawet tak poważny człowiek, jak prof. Rybarski powtarza te

banialuki.

(pos. Rybarski: Powtarzam za ministrem). Jest Pan w opozycji, więc wie Pan dobrze, że minister często mówi rzeczy, które niezupełnie tak się przedstawiają, jak on twierdzi i odnosi się Pan do nich krytycznie, więc dlaczego Pan tak bezkrytycznie nie odnosi się do powiedzeń Ministra: o ile chodzi o Żydów? Otóż 600.000 Żydów otrzymało obywatelstwo (Głos: 1.600.000). Nie, 1.600.000 to już jest legenda, bo oprócz Żydów są przecież na świecie Białorusini i Ukraińcy, którzy też nie mieli obywatelstwa i załatwiono ich sprawę tak, jak i żydowską Korzystam ze sposobności, ażeby stwierdzić, że

urzędnik, który podał te cyfry, albo popełnił złośliwość wobec p. Ministra, wobec swego zwierzchnika, albo też sam nie rozumiał tego, co podał. We wszystkich wschodnich województwach wszystkiego razem Żydów jest czterysta kilkadziesiąt tysięcy.

(Głos: Daleko więcej). To Panu się troi i mnoży w oczach, gdy Pan patrzy na Żydów. My znamy anegdotę, że jeden Żyd cztery razy pokazuje się każdemu nieżydowi. Na zasadzie statystyki, którą proszę sprawdzić (Głos: Panie Kolego, oni mieszkają nie tylko na Kresach wschodnich, ale i w Łodzi i w Warszawie). Sprawa obywatelstwa była przeważnie sprawą Kresów Wsch. Była oprócz tego pewna liczba Żydów w Warszawie i Łodzi, która była zapisana do ksiąg stanowych poza granicami b. Kongresówki. Gdy przyłączono północne i południowe kresy, gdy dawne gubernje grodzieńska, wileńska, część dawnej mińskiej oraz wolińska, znalazły się w granicach Polski, to przeważna część tych ludzi, którzy mieszkali w Warszawie i Łodzi, a pochodzili z tamtych stron, okazała się obywatelami Polski na zasadzie ustawy, która nie liczyła się z Traktatem o mniejszościach, bo byli zapisani do ksiąg stanowych tych gubernji. Ale na Kresach wsch. była duża liczba Żydów, którzy byli zapisani do ksiąg stanowych poza granicami obecnej Polski i nie mogli otrzymać obywatelstwa, gdyby zastosowano literę ustawy na zasadzie zarządzenia Smulskiego, którego wyko-

nanie było zakończone po przewrocie majowym. Ta kategoria Żydów rzeczywiście otrzymała obywatelstwo (P. Kornecki: Ale masa przyjechała z Rosji). Znowu muszę powiedzieć, iż Panom się troi i mnoży w oczach, gdy chodzi o Żydów.

Po powstaniu Polski Niepodległej z Rosji przyjechało, nie pamiętam obecnie cyfry, ale niespełna 30—40.000 Żydów

(Głos: więcej). Proszę wziąć statystykę oficjalną, Panowie się przekonają. To nie są moje cyfry, to są cyfry oficjalne i Panowie to doskonale wiecie, bo byliście wtedy w rządzie i wiecie, jakie szalone trudności stawiano reemigracji Żydów z Rosji. (Głos: Bardzo słusznie). Teraz Panowie powiadacie, że szalone masy przyjechały. Owszem w notatkach dziennikarzy, tworzących nastroje antysemickie, ale nie w rzeczywistości.

P. Składkowski robi porządki w domu (P. Polakiewicz: Minister Składkowski), porządki w Rzeczypospolitej, jak skrzyłła gospodyni. Ale jakem powiedział, uważa widocznie pewną kategorię Żydów

za coś w rodzaju śmieci,

które się wyrzuca (przerywania).

Pan do tego się przyznaje; zupełnie zasługuje Pan na taki rząd i rząd zasługuje na takich, jak Pan obrońców. Gdy zwracamy uwagę na to, gdy żądamy, aby przyjęto pod uwagę nasze interesy, żeby nie robiono tego rodzaju porządków w domu, to na to się nam odpowiada: z wami nie rozmawiamy, z wami nie chcemy mieć do czynienia, my się ponad waszemi głowami z żydostwem potrafimy porozumieć.

## Słowa a czyny

Są pośród nas tacy, którzy te rozmowy biorą poważnie i piszą w gazetach żydowskich, że minister ten a ten znalazł zrozumienie dla spraw poruszonych. To pozostaje w gazecie, łatwowiecni Żydzi może w to wierzą, ale po 2-oh, 3-oh ty godniach przekonują się, że poza słowami, poza zrozumieniem, do niczego nie doszło, nic się nie stało.

Rząd obecny stosuje wobec nas

bojkot, że tak powiem, towarzyski.

Rząd obecny nie chce z nami rozmawiać, zdaje się, że on z nikim nie chce rozmawiać, prócz z tymi, którzy go popierają. Nam się mówi obcesowo: my z wami mówić nie chcemy. Muszę zaznaczyć, że my wcale nie chcemy prowadzić towarzyskich rozmów, my nie mamy zamiaru traktować tych rzeczy z punktu widzenia towarzyskiego, ale rząd jest obowiązany rozmawiać, kiedy się posłowie do niego zwracają. Rząd nie może traktować tych spraw w ten sposób, bo my nie dla przyjemności przychodzimy do niego, nie dla przyjemności chcemy z nim rozmawiać.

Kiedy na Komisji Budżetowej zwróciłem uwagę na rozmaite sprawy, to mi powiedziano: czemu Pan tu przychodzi z tego rodzaju drobiazgami, czemu Pan nam zajmuje czas takimi drobiazgami, które prawdopodobnie mogliśmy odrębnie załatwić, gdybyśmy przedtem o nich wiedzieli.

Ja na to powiedziałem: aleśmy do Panów pisali, Panowie nam nie odpowiedzieli; myśmy do Panów przychodzili, Panowie nie chcieli z nami rozmawiać, więc czego się Panowie żalicie obecnie, że my drobiazgi wysuwamy, ażeby utrzymać wrażenie, jakoby Żydom źle się działo w Polsce. Nie potrzebujemy drobiazgów, wystarczy najzupełniej budżet obecny, żeby każdy człowiek, który umie się orjentować, powiedział: Żydom w Polsce źle się dzieje (P. Polakiewicz: Bo każą płacić podatki.) Każdy kto weźmie budżet do ręki, Panie Posle Polakiewicz, zrozumie, że w dochodach bierze się od Żydów tyle, ile tylko trzeba, więcej niż płacić mogą, a w wydatkach nie się nie daje dla Żydów.

(Głos z ław Piasta: A skąd Żydzi mają pieniądze, jak nie z Polski?) Żydzi mają pieniądze za swoją pracę i gdyby tej pracy Żydów nie było, toby Panom było daleko gorzej, niż jest obecnie. (Głos: Obeszlibyśmy się.) Proszę w Londynie np. powiedzieć to samo, proszę niech minister Polski odważy się w Londynie powiedzieć to, co Pan tu powiedział (Głos: My w Londynie nie jesteśmy), to zobaczylibyście, jakie wrażenie toby tam wywarło i jakiego miało następstwa, coby powiedziano wtedy o tym sławetnym sporze, który wczoraj

tu prowadzono, czy Polska należy do Wschodu, czy do Zachodu. Gdyby Pana brano za dowód, do czego Polska należy, toby powiedziano: jesteście poza granicami nie tylko Zachodu, ale nawet Wschodu.

My Panom nie chcemy zabierać czasu drobiazgami.

Przychodzimy z tem, co nas boli i domagamy się należnych nam praw.

Wytaczalibyśmy tylko zasadnicze kwestje, ale Panowie nas zmuszają do zaprzętania głowy nieprzez jenuemi drobiazgami. Trudno, niema rady. Jeżeli Panowie nie chcecie z nami ani korespondować, ani rozmawiać, to będzie niemożliwie rozmawiać z tej trybuny i to tak, aby cały świat nas słyszał. (Głos: Pos. Polakiewicz: Tylko bez gróźb z tym całym światem.) Panowie teraz żądacie interwencji żydostwa w stosunku do nas. Teraz Panowie zwracacie się do żydostwa zagranicznego i oskarżacie nas, a podczas wyborów wydadzicie, jako swoją odzież, tłumaczenie z pisma zagranicznego sjonistycznego przeciw nam. Więc nie mówcie Panowie o groźbach interwencji.

## Etatyzm wobec ludności żydowskiej

Chciałbym kilka słów powiedzieć jeszcze o etatyźmie,

o którym tyle się mówi. Nie mam zamiaru mówić o etatyźmie, z punktu widzenia ogólnego, nie dlatego, abym nie zgadzał się z krytyką tegoż z punktu widzenia wydajności i rentowności, ale dlatego, że chcę podkreślić moment jeden, którego nikt nie podkreślił w krytyce etatyźmu. Dla nas stosowany obecnie etatyżm znaczy zupełne wyeliminowanie nas Żydów z wszelkich placówek ekonomicznych, które ten etatyżm zajmuje.

Socjalizacja, która nie jest prowadzona na gruncie bezwzględnej demokracji, bezwzględnej równości, jest tyranią najstraszliwszą, bo dotyczy spraw zarobku, pracy i chleba. Już na to zwracałem uwagę, że gdzie się tylko Państwo dotknie, tam Żydzi są wyrzucani. Wobec nas etatyżm, czy to był etatyżm, który był praktykowany za czasów ministerstwa Witosa, czy to był etatyżm za czasów gabinetu Bartla, dla nas

ten etatyżm jest zawsze antysemickim, który godzi w nasze życie, w nasze prawo do pracy i zarobku.

Oczywiście przeciwko takiemu etatyżmowi występujemy z całą energją.

Nasz stosunek do budżetu jest tem wszystkim, co powiedziałem, uwarunkowany. Uważamy budżet ten za

budżet eksploatacji finansowej ludności żydowskiej,

którą bierze się pod uwagę, gdy nakłada się i ściągają podatki, a ignoruje się całkowicie, gdy chodzi o zaspokojenie chociażby jednej żydowskiej potrzeby. Budżet ten nie daje goła nic, do czego Żydzi mają słuszne prawa.

Uważamy obecny rząd, za rząd, który się nie liczy zupełnie z potrzebami Żydów, który maskuje ten stan rzeczy pozorami życzliwego stosunku do Żydów, a w rzeczywistości stwarza warunki demoralizujące żydostwo. Z punktu widzenia ogólnego uważamy, że ten rząd godzi w demokrację, w prawo kontroli Sejmu, w parlamentaryzm. Tem wszystkim jest uwarunkowany nasz stosunek do rządu i nasz stosunek do budżetu. (Okłaski na ławach mniejszości żydowskiej).

## Program stacji radijofonicznych

Czwartek, 7 lutego

Kraków (314.1 m) 11:56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny i lotniczy. 12:10—14 Koncert dla młodzieży z Filharmonji Warszawskiej. 14:50—15:10 Komunikaty 16:15—16:45 Audycja dla dzieci: Piosenki w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego. 17 Pogadanka dla pań: p. Janina Feldmannowa: „Sylwetki współczesnych literatów w Francji”. 17:25 Odczyt pt.: „Arcydziała literatury greckiej: Największa poetka świata: Safo”, wygł. Dr T. Sinko, prof. U. J. 17:55 Koncert z Warszawy. 18:50 Rozmaitości i komunikaty. 19:10 Prof. Jan Stanisławski: „Lekcja angielskiego”. 19:56 Sygnał czasu, hejnał 20:05 Wieczór piosenek, pieśni, grotesek amerykańskich i monologów. — Wykonawcy: pp. Olga Didur (śpiew), Boby Eisinger (fort.) i Stanisław Gołębiowski (mrologi). 21:15 Transmisja słuchowska z Wilna. 22 Komunikaty. 22:30—23:30 Muzyka taneczna.

# Wiadomości z kraju

## List z Przemysła

**Objęcie kahału przez nowy zarząd.** — Stanowisko radnych bloku sjonistycznego. — Założenie biblioteki judaistycznej im. rab. Schmelkesa. — Odczyt Dra Leiba Landaua. — Aresztowanie poważnego kupca.

Onegdaj w myśl ustawy nastąpiło oddanie kahału przez dotychczasowego prezesa Dra Leiba Landaua w ręce nowoobranego Zarządu, do którego, jak naszym czytelnikom wiadomo, weszły jednostki z duchem narodowym nie mające wspólnego, które tylko dzięki zakulisowym machinacjom zdołały tą ważną placówkę samorządu żydowskiego opanować. Wszystkie bowiem grupy artynarodowe stworzyły wspólny blok i uniemożliwiły sjonistom, liczącym w kahałe 8 radnych, współpracę. Toteż ustępujący prezes Dr. L. Landau w swym przemówieniu zaznaczył, aby panowie, którzy kahał opanowali, pamiętali o tem, iż nie jest to ich własne podwórko partyjne, iż muszą się kierować wyłącznie zasadą utrzymania godności kahału, która była zawsze dotąd warowana i biada tym, którzy dopuszczają, aby wpływy idące z zewnątrz miały ingerencję na tok działań w kahałe. Jak się dowiadujemy, klub narodowo-żydowski nie weźmie żadnego udziału w pracy kahału, chcąc tem jawniej zamianifestować swój stosunek do obecnego Zarządu, zajmie jedynie stanowisko obserwacyjne, pozostawiając panom, którzy kahał opanowali, wszelką odpowiedzialność za jego przyszły los.

Z inicjatywy Org. Mizracli w Przemysłu a w szczególności jej prezesa p. M. Katza powstaje u nas biblioteka judaistyczna celem uczczenia pamięci bhp. rabina G. Schmelkesa. Piękny dar jako fundament złożyli spadkobiercy, bhp. Abrahama Rebhama, którzy bogatą bibliotekę hebrajską o wielkiej wartości w ilości dwustu tomów darowali na ten cel. Równocześnie rozpoczęła org. Mizracli akcję zbioru książek hebrajskich i tą drogą apeluje do społeczeństwa żydowskiego o odpowiednie poparcie i ofiarowanie książek.

Onegdaj staraniem Tow. Juwał odbył się we własnym lokalu wieczór literacki, na program którego złożyły się recytacje z dzieł literatury żydowskiej. Recytował bardzo umiejętnie p. Dr. Leib Landau. Bardzo licznie zebrana publiczność hucznie oklaskami dziękowała sz. prelegentowi za mile spędzony wieczór, z zainteresowaniem słuchając obok recytacji także i wywodów objaśniających czytane dzieła literatury. Stale przez Tow. „Juwał” urządzone wieczory literackie cieszą się liczną frekwencją; jest wielką zasługą kierownictwa, iż tą drogą zaznajamia szerokie rzesze społeczeństwa żydowskiego z nową myślą i duchem twórczości literackiej żydowskiej.

Niemalą sensacją w świecie kupieckim naszego miasta było aresztowanie znanego kupca i zastępcę wielu firm jak Suchard, Schicht, Saturnia, p. Maksa Lothringera. Powodem aresztowania miały być nieprawidłowości kasowe jakoteż brak gotówki, dochodzącej do 50 000 zł. P. L. uchodził u nas za zaufania godnego kupca, od szeregu lat był przedstawicielem wielu firm na miasto Przemysł, bardzo energicznie i sumiennie wywiązując się ze swych zobowiązań. Zagadką jest, co było powodem braku tak wielkiej sumy, gdyż p. L. był jednostką bardzo skromną, a przytem dochody miał pokaźne. Wedle zapodań rodziny p. L. od dłuższego czasu zdradzał rozstrój nerwowy i prawdopodobnie tu należy szukać przyczyny tej katastrofy. Aresztowanie nastąpiło na skutek doniesienia poszkodowanych firm, których przedstawiciele przybyli do Przemysła.

**MANUSKRYPTY PERECA DLA BIBLIOTEKI** U. H. Dopiero wczoraj donosiliśmy o wniosku dra I. Schipperera, postawionym na posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Warszawie, w sprawie zbierania rękopisów znanych pisarzy żydowskich dla biblioteki Uniwersytetu Hebrajskiego. Ostatnio otrzymało towarzystwo od p. dra Eisenberga w Warszawie rękopis Perca z młodzieńczych lat jego twórczości. Rękopis zawiera nowele hebrajskie dotąd nie ogłoszone. Ponadto ofiarował dr Eisenberg medal wybity ku czci Perca, znajdujący się w posiadaniu tylko niewielu przyjaciół znakomitego pisarza.

**PRZYSPIESZENIE ORZECZNICTWA W NAJWYŻSZYM TRYBUNALE ADMINISTRACYJNYM** Najwyższy trybunał administracyjny projektuje przyspieszenie orzecznictwa trybunału, przez co nastąpiłoby zmniejszenie ilości zaległych spraw administracyjnych. Projekt najwyższego

trybunału administracyjnego polega na tem, że sprawy sądzone dotychczas przez komplety pięciu sędziów, przekazywanoby kompletom mniejszym. Ponadto niektóre sprawy sądzone będą na zamkniętych rozprawach z wykluczeniem publiczności.

**ARESZTOWANIA I REWIZJE WŚRÓD KOMUNISTÓW W WARSZAWIE.** Policja polityczna przeprowadziła w stolicy szereg aresztowań i rewizji wśród młodocianych komunistów. Aresztowania m. i. 2-ich komunistów, niejakiego Rożanka i Buchschreibera. Rewizja w mieszkaniu aresztowanych dała pozytywny materiał dla oskarżenia. Podobno aresztowani byli łącznikami między centralnym komitetem a komitetami okręgowymi.

**ZNOWU POJEDYNEK** Współpracownik „Kurjera Czerwonego” p. Bido zaatakował w swym piśmie radnego z PPS., p. Tadeusza Hartleba. W czasie onegdajszego posiedzenia rady miejskiej w Warszawie p. Hartleb obraził dziennikarza. Na tem tle ma dojść do pojedynku.

**WIELKA AFERA PRZEMYTNICZA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.** Na Górnym Śląsku wykryto olbrzymią aferę przemysłową. Ujawniono mianowicie 30 wagonów wyrobów żelaznych zadeklarowanych jako towar austriacki, który jednak, jak wykazało dochodzenie wstępne, jest pochodzenia niemieckiego. Afera zatacza szersze kręgi sięga bowiem szeregu miast Polski jak Warszawa, Wilno, Lwów i Kraków. Szczegóły sprawy ze względu na toczące się śledztwo trzymane są narazie w tajemnicy.

**ZAMACH NA DYREKTORA SANATORJUM.** Przed kilku dniami inżynier G. z Bielska, którego żona przebywa w sanatorjum w Bystrej dokonał napadu na dyrektora sanatorjum Dr Szarewskiego. Inżynier G. zwrócił się do dyrektora z żądaniem, aby ten wpłynął na jego żonę, aby wycofała skargę rozwodową, a gdy Dr Szarewski odmówił, wymierzył do niego z rewolweru, który jednak na szczęście zaciął się. Inżynier usiłował zbiec, jednak został wkrótce przytrzymany przez policję.

**POGRZEB ZABÓJCY DYR. ALBERTA KONA.** W Łodzi odbył się we wtorek pogrzeb Ciesińskiego, zabójcy dyr. Alberta Kona przy udziale tłumów robotników. Robotnicy złożyli na trumnie Ciesińskiego wieniec i postanowili zaopiekować się rodziną zabójcy, która znajduje się w nędzy.

**GROCHAŁ POBITY PRZEZ ARESZTANTÓW.** Donosiliśmy już, że jeden z „pedagogów” w osławionym zakładzie, poprawczo-wychowawczym w Studzieńcu, został z polecenia sądu aresztowany, ponieważ groził świadkom zemstą. W czasie onegdajszej rozprawy miał pojawić się Grochał i złożyć dalsze zeznanie, atoli inspektor więzienia doniósł przewodniczącemu rozprawy, że współwięźniowie pobili Grochała w okrutny sposób, tak, że nie można go przyprowadzić na salę sądową. Samosąd więźniów nad Grochałem odbył się w czasie spaceru na podwórzu więziennym. Wśród więźniów znajdowali się byli wychowankowie Grochała i ci zemścili się na nim za krzywdy doznawane w Studzieńcu.

**SAMOSĄD NAD PODPALACZEM.** Eksorganista parafjalny Szczepan Krupa w Leszczynach, powiat kielecki, w załatwieniu porachunków osobistych z czterema gospodarzami Leszczyn, podpałił cztery ich stodoły, które spłonęły doszczętnie wraz z tegorocznymi zbiorami i narzędziami rolniczymi. Podpaliwszy ostatnią stodołę, Krupa usiłował zbiec, lecz wieśniacy ujeli podpalacza i dokonali na nim samosądu. Krupę pobito tak dotkliwie kijami, że wkrótce wyzionął ducha.

**STADA WILKÓW NA ŚLĄSKU.** W związku z ostrymi mrozami ostatnich dni występują na Śląsku Cieszyńskim tak czeskim, jak i polskim w większej ilości wilki, których pastwą pada przeważnie żywy inwentarz, choć nie brak również i ofiar w ludziach. W pewnej wsi obok przełęczy Jabłonkowskiej znaleziono w tych dniach niedożywione kości jakiejś kobiety, znaleziono też książki szkolne, jako jedyne pozostałości po chłopcu, który szedł do szkoły. Ostatnio urządzono na Czantorji wielką obławę, która jednakże nie dała rezultatów. Na Górnym Śląsku posterunki policji w Kamieniu i Wielkiej Dąbrówce urządziły obławę w której wzięło udział 40 policjantów. Niedaleko kopalni Andaluzja natrafiono na stado wilków przyczem kilka z nich zastrzelono.

**ŻÓŁTY KOGUT PIEJĄCY Z GARNKA.** W szpitalu żydowskim w Lublinie zdarzył się wypadek, stanowiący temat rozmów w niektórych kołach tamtejszej ludności żydowskiej. Oczywiście nie rzeczymy za prawdziwość tego opowiadania, jak-

## DZIEŃ POLITYCZNY

**POWRÓT MINISTRÓW.** Minister oświaty p. Świtalski i minister komunikacji p. Kuha, którzy bawili przez kilka dni w Zakopanem, powrócili do Warszawy i objęli urzędowanie.

**POWRÓT P. DEWEYA DO WARSZAWY.** Powrót p. Deweya do Warszawy i objęcie przez niego urzędowania ma nastąpić w dniu 21 lutego br.

**TRZECI PODSEKRETARJAT STANU W MIN. SPRAW WOJSK.** Jak słychać, w najbliższym czasie projektowane jest utworzenie trzeciego podsekretariatu stanu w Min. Spraw Wojsk. Trzeci wiceminister ma być szefem gabinetu ministrów spraw wojskowych i będą podlegały mu sprawy personalne.

**REJESTRACJA WOJSKOWA POSŁÓW I SENATORÓW.** Ministerstwo spraw wojskowych skierowało do kancelarii Sejmu i Senatu pismo z prośbą o nadesłanie do gabinetu ministra imiennych wykazów posłów i senatorów, którzy pełnili służbę w wojsku czyto jako oficerowie, czy też szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia. Wykazy powyższe są niezbędne dla dowódców Okr. Korp., celem uniknięcia dysponowania posłami i senatorami na wypadek mobilizacji przez komendantów PUP. i dowódców jednostek mobilizacyjnych.

## W sprawie przemysłu chemicznego

W dniu 31 stycznia br. odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie przy licznych udziale zainteresowanych sfer gospodarczych tutejszego okręgu konferencja, zainicjowana przez Związek Przemysłu Chemicznego Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie w sprawie zbliżenia konsumentów i producentów branży chemicznej. Referat wygłosił delegat Związku inż. Zamoyski, poczem w toku przeszło dwugodzinnej dyskusji wskazywał mowca na brak w produkcji krajowej całego szeregu wytworów chemicznych oraz niezawsze odpowiednią ich jakość które to braki mogłyby być przy stosunkowo małym wzmożeniu i ulepszeniu produkcji rodzimej w kraju pokrywane. W dalszym ciągu wskazano na niedogodne warunki zakupna i braki w organizacji handlowej krajowych przedsiębiorstw produkcyjnych. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa nomenklatury obowiązującej w dziale chemicznym, która w zbyt mało jest zroźniczkowana i wskutek tego powoduje, że nawet do wyrobów w kraju zupełnie nieprodukowanych stosowane są stawki prohibicyjne. Zwrócono się do przedstawiciela Związku z prośbą, aby Związek przy sposobności opracowania nowej taryfy celnej wpłynął na usunięcie dotychczasowych wadliwości. Zebranie zakończyło dłuższe wyjaśnienie inż. Zamoyskiego w całokształcie poruszonych na konferencji spraw. inż. Zamoyski dał też wyraz nadziei że odbyta konferencja spowoduje dalszą współpracę producentów i konsumentów na polu ulepszenia produkcji rodzimej i rozszerzenia jej wpływów w obrocie wewnętrznym. W najbliższym czasie ma Związek Przemysłu Chemicznego opracować i rozesłać za pośrednictwem Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie kwestjonariusz do odnośnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych okręgu Izby, celem szczegółowego sprecyzowania przez nie swych uwag o krajowej produkcji chemicznej, które zostaną przez Związek Przemysłu Chemicznego w odpowiedni sposób zażytkowane.

kolwiek jego bohaterzy żyją w Lublinie i opowiadają o tem szereg szczegółów: P. Chaja Kopperstock, ofiarująca co piątek obiady dla chorych w szpitalu, zakupiła żółtego koguta. Jak twierdzi obecnie, wszyscy domownicy zauważyli, że kogut ten jest niesamowity. Kiedy zarżnięto go i wsadzono do garnka w kuchni szpitala żydowskiego, kogut, wedle zapodań gospodyni, rozpoczął przeraźliwie piąć. Służba popadła w omdlenie. Lekarze szpitala musieli ratować szereg osób które zlekły się głosu zarżniętego koguta. Postanowiono zapytać się rabina, czy można koguta spożywać. Rabin wydał mądry wyrok: mięso koguta można zjeść, atoli przedtem należy wypowiedzieć kilka błogosławieństw, jakie wypowiada się przed jedzeniem. Tak więc żółty kogut wywalczył sobie — kilka błogosławieństw...



# KRONIKA

Luty
7
Czwartek
27 Szabat 5689

Wschód  
słońca  
7 m. 06

Zachód  
słońca  
16 m. 32

## Lekarstwa podróżaja

W najbliższym czasie wejdzie w życie nowe rozporządzenie, dotyczące taksy na lekarstwa. Ceny lekarstw w instytucjach rządowych, samorządowych i Kasach chorych nie zostaną podniesione, natomiast apteki będą mogły podnieść normy wyznaczone za pracę przy recepturze. Wpływność na podróżowanie lekarstw mniej więcej o 12 proc.

## Zmiany w komunikacji powietrznej

### Kraków pozbawiony bezpośrednich połączeń.

W związku z wprowadzeniem na liniach powietrznych nowych 10-cio osob. samolotów typu Fokker, z dniem 1. II. br. weszły w życie następujące zmiany na szlakach powietrznych: 1) na linii Warszawa-Gdańsk kursują 10-osobowe samoloty typu Fokker w miejscach samolotów 6-osobowych typu Junkers; 2) na linii Warszawa-Lwów samoloty kursować będą we wtorki, czwartki, soboty, startując z Warszawy o godz. 12.30 i przybywając do Lwowa o godz. 15.15, ze Lwowa do Warszawy w poniedziałki, środy i piątki, startując ze Lwowa o godz. 9. i przybywając do Warszawy o godz. 11.45.

Samoloty ze Lwowa do Warszawy oraz z Gdańska do Warszawy posiadają w Warszawie bezpośrednie połączenie, dzięki czemu czas podróży między Lwowem a Gdańskiem wynosi zaledwie 5 i pół godziny. Podobne bezpośrednie połączenia posiadają samoloty na liniach Poznań-Warszawa i Warszawa-Lwów. Dzięki temu pasażerowie, pocztą i towary przywożone są z Poznania do Lwowa, wzdłuż dnia odwrotnie zaledwie w przeciągu 6 godzin.

Wszystkie samoloty, kursujące na polskich szlakach komunikacyjnych, są ogrzewane tak, że wewnątrz kabin pasażerskich panuje normalna pokojowa temperatura.

Wielkie opady śnieżne, które w ostatnich czasach uciążliwie, a nawet tamują komunikację kolejową, na komunikację lotniczą nie mają żadnego wpływu i wszystkie linie obsługiwane są z wysoką regularnością.

Zamieszczając powyższy komunikat „Lotu” nowe go przedsiębiorstwa eksploatacji linii lotniczych, za włożyć musimy, że towarzystwo rozpoczęło swą działalność od pozbawienia Krakowa dotąd posiadanych połączeń lotniczych. Poprzednio Kraków miał bezpośrednią komunikację z Warszawą, Lwowem i Wiedniem, stanowiąc zarazem punkt węzłowy dla komunikacji Warszawa-Brno-Wiedeń i Lwów-Wiedeń. Nowe towarzystwo zmieniło linię Kraków-Lwów, a nadto zamiast bezpośredniej komunikacji ze stolicą państwa i zagranicą, każe Krakowiakom jechać do Warszawy, czy Wiednia — via Katowice. W ten sposób dogodność komunikacji lotniczej staje się dla Krakowa, leżącego na uboczu od głównych tras lotniczych — iluzoryczna. Widocznie towarzystwo państwowe „Lot”, wzorem innych instytucji państwowych (komunikacyjnych i innych), również musi przyczynić się w swym zakresie do zepchnięcia Krakowa do wyznaczonej mu u góry ja jakiejś prowincjonalnej miejsciny...

## Nowy typ jednozłotówek

W ministerstwie skarbu odbył się sąd konkursowy na projekt jednozłotówki niklowej. Sąd przyznał nagrodę projektowi, wykonanemu przez p. M. Kotarbińskiego, profesora Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie. Mennica państwowa przystąpi w najbliższym czasie do bicia tych jednozłotówek.

— **MARSZAŁKOWA PILSUDSKA** z córeczkami przejechała przez Kraków w noc z wtorku na środę, w drodze powrotnej z Krynicy do Warszawy.

— **ZNOWU POWRÓT MROZÓW.** Po dwudniowym zejściu mrozów i zbliżeniu się słupka rtęci w termometrze do temperatury zmiennia lodu, w dniu wczorajszym zaznaczyło się ponowne obniżenie się temperatury. Mróz pałeczki dzień wynosił około -10 stopni C. W związku

z powrotną falą mroza, któremu towarzyszył przejmujący wiatr, zgłaszało się znowu na stację pogotowia ratunkowego kilkanaście osób z odmrożeniami uszama.

W godzinach wieczornych nastąpiło dalsze obniżenie temperatury do -17 stopni C.

— **RUCH POCIĄGÓW** w dniu wczorajszym odbywał się w okręgu krakowskim naogół normalnie. Przeciętne opóźnienie pociągów nie przekraczało 25 minut. Jedynie pociągi od strony Poznania nadchodziły ze 100-minutowym opóźnieniem, a to z powodu onegdajszego zderzenia na linii Kalety-Podzamcze.

— **PODATEK WYZNANIOWY NA ROK 1929.** Komisja dla wymiaru podatku wyznaniowego na rok 1929 rozpoczęła swoje czynności w krakowskiej gminie żydowskiej. Podatek ten uchwalony przez Radę wyznaniową w maksymalnej kwocie 400 zł został przez województwo krakowskie zatwierdzony.

— **O KOMUNIKACJĘ AUTOBUSOWĄ W ZIMIE.** W roku 1928 nastąpił gwałtowny rozwój komunikacji autobusowej między Krakowem i jego wszystkimi okolicami w promieniu przeszło 100 klm. Do końca roku utrzymanych było bez żadnych przeszkód 26 szlaków, przywożąc dziennie 2 do 2 i pół tysiąca osób, z czego w dużej części kupiectwo z południowej Kielecczyny. Od 1 stycznia br. wskutek zasp śnieżnych zostały wszystkie połączenia komunikacji autobusowej wstrzymane, a tylko dzięki energii krakowskiej Dyrekcji Robót Publ. został przetarty i utrzymany szlak Kraków-Zakopane. Ten przykład powinien bezwzględnie stać się regułą na przyszłość dla wszystkich z Krakowa wiodących szlaków. Podobne przetarcie szosy na linii Kraków-Kielce umożliwiłoby przejazd 22 normalnie dziennie zjeżdżających autobusów. Na mocy ustawy drogowej obowiązującej są władze spowodować usuwanie zasp śnieżnych z dróg i pociągów do świadczeń za zamkłą okoliczną ludność. W pierwszym rzędzie jednak leży w interesie władz miasta Krakowa spowodowanie, aby skoro od kilku tygodni śnieg nie padał, szlaki te jak najszybciej były ze śniegu oczyszczone i oddane do użytku komunikacji.

— **SPRZĘD I CENY KONI** na ostatnim targu w Krakowie przy ul. Zabłocie były następujące: sprzedano ogółem 144 koni, płacono za konie pojazdy we od 300 do 500 zł, za konie pociągowe od 150 do 300 zł, za konie rzeźne od 50 do 150 zł. Ze sprzedanych sprzedano 26 koni na rzeź miejscową. Popyt zaznaczył się zwiększony przy tendencji utrzymanej.

— **ZABÓJSTWO Z POWODU — LASKI.** Dnia 5 bm. o godz. 0.30 na drodze w Słonnem pow. Maków, przyszło do sprzeczki z powodu sporu o wypożyczenie względnie kupno laski między Franciszkiem Żurkiem, Michałem i Jakóbem Lesnym z Rąbki z jednej strony, a naczelnikiem straży pożarnej Józefem Polczakiem, Janem Papierzem i Stanisławem Gancarczykiem z Rąbki z drugiej strony. Sprzeczka zamieniła się wkrótce w bójkę, podczas której Franciszek Żurek z Rąbki strzelił do Polczaka z rewolweru trafiając go w okolicę prawego oka. Kula przeszła oko i wyszła na zewnątrz tylnej części głowy Polczaka padł trupem na miejscu. Sprawcę w osobie Franciszka Żurka ujęto i odstawiono sądowni grodzkiemu w Jordanowie.

— **POPARZONY ROZPARZONEM ŻELAZEM** został wczoraj 20-letni Franciszek Bania, pomocnik w odlewni żelaza przy ul. Żółkiewskiego. Podczas sporządzania odlewów przysnął płyn żelazisty na Banie, powodując poparzenia na barkach, koło małżowin usznych i na podbródku. Niektóre oparzenia są b. ciężkie. Lekarz pogotowia przewiózł ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala.

— **POŻAR.** Wczoraj rano zawezwana została straż pożarna do mieszkania Józefa Kurzweil, przy ul. Felicjańskiej 1. gdzie od ognia z niecażanaliła się bielizna. Szkoda powstała narazie nie ustalona. Straż pożarna ogień ugasiła.

— **14 ARESZTOWANYCH.** Organa policji w Krakowie aresztowały 14 osób, a to: 1) włóczęgostwo, 1 za żebractwo, 1 za przekroczenie granicy policyjnej, 1 za dezercję, 1 za gwałt publiczny, 3 za kradzież, 2 za przekroczenie szubasu, 1 za ciężkie uszkodzenie ciała, 1 jako poszukiwana przez sąd.

— **SOK, PAPIEROSY I PŁACHTA.** Dziedzic Gustaw, Kupiec, zam. przy ul. Długiej 1. 38, zgłosił do policji, że w czasie między 12/ a 5 bm. skradziono mu z piwnicy domu przy ul. św. Filipa 1. 9 dziewięć dymionów soku malinowego, wartości 348 zł. — Dnia 5 bm. około godz. 18-tej skradł nieznaną sprawca z wozu wojskowego stojącego na ul. Pedzichów na szkodę spółdzielni 2-go pułku lotniczego w Rakowicach większą

ilość papierosów „plaskie” oraz tytoniu, ogólnej wartości 350 zł. — Weintraub Mojżesz (lat 42) sprzedawca, zam. przy ul. św. Wawrzyńca 1. 3 zgłosił że dnia 5 bm. między godz. 18 i 19-tą skradziono mu z wozu płachtę nieprzemakalną wartości 200 zł. — **CZYJA ZGUBA?** W wydziale śledczym przy ul. Kanoniczej 1. 24 złożono znaleziony w dniu 5 bm. na ul. Grodzkiej portfel z kwotą 10 dolarów i 3 zł 57 gr.

### ZMARLI:

Pessla Ehrlich 1. 87, Ita Adela Rapoport 1. 37, Leon Rauch 1. 58, Tauba Reichler (Częstochowa) 1. 44, Henryk Kippel 1. 77.

## KOMUNIKATY

— **„PROGRAM STAM-SJONIZMU I JEGO MISJA”** Staraniem Zw. Akad. „Przedświt-Haszchar”, odbędzie się dziś we czwartek o godz. 8 wieczór odczyt p. Dr. Schwarzbarta na powyższy temat (w lokalu własnym, Stradom 15). Goście mile widziani.

— **KOMITET RODZICIELSKI PRZY ŻYDOWSKIEJ SZKOLE ŚREDNIEJ I POWSZECHNEJ** (Brzozowa 5.) urządza w sobotę 9 bm. zebranie rodziców, na którym prof. Mifelew wygłosi odczyt nt. „O stworzenie silniejszego kontaktu między domem a nowoczesną szkołą hebrajską”. Początek o godz. 7.30 wieczorem. Po odczycie dyskusja.

— **RESORT MŁODZIEŻY PRZY K. K. L. DZIS**, we czwartek o godz. 7.30 wiecz. zebranie resortu w biurze KKL, Stradom 15 z porządkiem dziennym: 1) objazdy, 2) zorganizowanie resortów na prowincji, 3) ewentualja.

— **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOSN. KRAJOZNAWSTWA** komunikuje, że w czwartek, dn. 9 bm. zamyska listę zgłoszeń na wycieczkę do Warszawy. Odjazd w sobotę, dn. 9 bm. o godz. 19 z dworca zachodniego.

Sekcja Turystyczna Ż.A.K.M.K. urządza 3-dniową wycieczkę do Zakopanego na czas od 8 do 11 bm. Zgłoszenia na dyżurze w czwartek w sali Coll. Novi Nr. 32, oraz w środę dnia 6 u sekr. G. Dornheimera wny, ul. św. Sebastjana 20, od godz. 20—21.

Sekcja Fotograficzna komunikuje, że kurs fotograficzny rozpocznie się dnia 14 bm. Zgłoszenia i informacje na dyżurach w poniedziałki i czwartki od godziny 19—20.

— **SEKCJA PRZEMYSŁOWA Ż. A. KOŁA MIŁ. KRAJOZN.** urządza w czwartek, 7 bm. wycieczkę do Państwowej Fabryki WYROBÓW Tytoniowych. Zbiórka o godz. 12.15 pod „Bagatelą”, u wylotu ul. Krupniczej.

— **Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO.** Najbliższe zebranie dyskusyjne towarzystwa, które odbędzie się w sobotę 9 bm. o godz. 6-tej pop., w sali Izby Handlowej (Długa 1, l. p.), będzie poświęcone odczytowi p. red. Konstantego Srokowskiego pt. „Kryzys ekonomiczny Rosji sowieckiej”. Świątyni, prelegent i znawca spraw rosyjskich, oświecił w tym odczycie jedno z najciekawszych zjawisk gospodarczych współczesnej Europy. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

— **S. K. A. „EMUNAH”.** Dżis o godz. 7.45 będzie obowiązkowa z referatem Bb. Fuchsbraunera.

## ZE SPORTU

— **SEKCJA SZERMIERCZA ŻKS MAKKABI.** Onegdaj odbyło się II. Walne zgromadzenie sekcji szermierczej ŻKS Makkabi przy bardzo licznych udziałach członków, na którym wybrano następujące kierownictwo: Kierownik: Inż. Tobiasz Wexner, zast. kierownika: Izidor Schubert, sekretarz i skarbnik: Zygmunt Leopoldstadt. Sekretariat urzęduje w lokalu klubowym przy ul. Gertrudy 8, w poniedziałki i czwartki od 7 do 8 wieczorem, gdzie przyjmują się wpisy na członków sekcji.

— **SEKCJA LEKKOATLETYCZNA ŻKS MAKKABI** wzywa wszystkich członków do zjawienia się w lokalu klubowym przy ul. Gertrudy 8 dziś, we czwartek w godz. 7—8 wieczorem, celem ustalenia programu gimnastyki i treningu zimowego.

— **SEKCJA GIER SPORTOWYCH ŻKS MAKKABI** wzywa swych członków do zjawienia się w lokalu klubowym dziś we czwartek w godz. 7—8 wieczorem. Sprawy bardzo ważne.

## Ostrzeżenie

Niniejszem uświadomiam weksle na sumę Zł. 6.000, a mianowicie 20 sztuk po Zł. 300, które zostały firmie Herkules Kraków, jako weksle depozytowe przeze mnie wręczone z tym zastrzeżeniem, że weksle te w obieg puszczane nie będą. Zachodzi obawa, że mimo tego zastrzeżenia wyżej wymieniona firma weksle te w obieg puściła, wobec czego ostrzegam przed przyjmowaniem tych weksli, ponieważ za takowe nie odpowiadam.

# Sejm uchwalił rezolucję w sprawie „rekojmji bezpieczeństwa“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 2. Sm. W dalszej dyskusji nad budżetem ministerstwa robót publicznych przemawiał m. in. minister Moraczewski, który zapowiedział, że zamierza budować 40 tysięcy domków mieszkalnych rocznie.

Przystąpiono z kolei do dyskusji nad wnioskiem klubu narodowego w sprawie

rekojmji bezpieczeństwa

i utrzymania pokoju. Wniosek referował poseł Stroński. Po dyskusji, w której zabierali głos m. in. posłowie Czapiński (PPS), i Graliński (Wyzw.), uchwalił Sejm

rezolucję,

wzywającą rząd do wszczęcia w związku z rokovaniem o wcześniejsze zniesienie okupacji Nadrenji — akcji, zmierzającej do zapewnienia pokoju powszechnego i bezpieczeństwa Polski, w szczególności zabezpieczenia polskich granic zachodnich.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad budżetem

ministerstwa oświaty

Dyskusja przeciągnęła się do północy. Następne posiedzenie jutro. Na porządku dziennym ratyfikacja paktu Kellogga

i dalsza dyskusja budżetowa.

## Drugi dzień zawodów w Zakopanem Wspaniałe zwycięstwo Bronisława Czecha w biegu zjazdowym.

Zakopane, 6. 2. PAT. Dziś w środę, odbył się bieg zjazdowy na hali Gąsienicowej. Bieg składał się z dwu części. Start pierwszej części był na Suchej Przełęczy, meta na Hali Gąsienicowej. Start drugiej części Kopa Magury, meta Hala Olczyńska Wyżnia. Z powodu bardzo ciężkich warunków śnieżnych i zagrażającego z tego powodu niebezpieczeństwa zawodnikom, musiano w ostatniej chwili przenieść metę z Hali Olczyńskiej Niżnej na Wyżnią. Obie części trasy wynosiły 5 km. Różnica wzniesień około 400 metr. Na zawody przybyły tłumy publiczności na nartach i saniach. Na Hali było z górą 500 osób. Dzień pogodny i słoneczny. Warunki śnieżne średnie. Zapisanych do biegu było 60 zawodników, startowało 31, w tym 2 panie poza konkursem. Przebyło trasę 25 zawodników, w tym 2 panie poza konkursem.

Poszczególne wyniki: 1) Czech Bronisław (Polska) czas 6 min. 52 sek. 2) Bracken (Anglia) czas 6 min. 55 sek. 3) Lauener (Szwajcaria) 8 m. 21 sek. 4) Kaufman (Szwajcaria) 8 m. 24 sek. 5) Trojani (Szwajcaria) 8 m. 26 sek., 6) Nirkon (Anglia) 8 m. 30 sek., 7) Krzeptowski Andrzej (Polska) 8 m. 43 sek., 8) Riddei (Anglia) 8 m. 54 sek., 9) Czech Władysław (Polska) 9

min. 5 sek., 10) Richardson (Anglia), 13) Pitman (Anglia), 14) Suleja Wład. (Polska), 15. Caliste (Rumunia), 16. Brabec (Czechosł.), 17) Walczak Janusz (Polska), 18. Lexen (Rumunia).

### P. Prezydent Rzplitej przypatrywał się zawodom

Zakopane, 6 2 PAT. Bieg zjazdowy na Hali Gąsienicowej zaszczylił swoją obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, który przyjechał w otoczeniu swiity i udał się zaraz do mety, gdzie stała trybuna i przygrywała orkiestra. Pan Prezydent przyglądał się wszystkim biegom. Po zakończeniu biegów na pierwszej części trasy p. Prezydent udał się do schroniska, gdzie Polski Związek Narciarski przyjmował Pana Prezydenta śniadaniem. Byli również zaproszeni zagraniczni goście. Następnie po śniadaniu, udał się pan Prezydent na start drugiej części biegu. Jutro Pan Prezydent robi wycieczkę do Morskiego Oka.

### Dziś startują panie

Zakopane 6 2 PAT. Jutro o godzinie 11 odbędzie się bieg pań. Start znajduje się na Gubałówce, meta na Wilniczku. Pogoda zapowiada się nadal słonecznie.

## Posel znieważa czynnie ministra Niebawym incydent w parlamencie estońskim.

Tallin, 6. 2. PAT. Wczoraj w kuluarach Sejmu estońskiego zaszedł następujący incydent:

Posel ze stronnictwa agrarjuszy, Tupits zwrócił się do ministra oświaty i opieki społecznej Johansona (socjalisty) z zarzutem, że na drodze służbowe każe sobie wypłacać diety

z obu resortów na czele których stoi. Minister Johanson odparł ten zarzut z trybuny, w kuluarach zaś zwrócił się do Tupitsa ze słowami: To łajdactwo! Na co deputowany Tupits odpowiedział, znieważając czynnie ministra.

## W Rosji mrozy 40-stopniowe Na Syberji — 50 stopni poniżej zera

Moskwa, 6. 2. PAT. Ostatnio ogarnęła Rosję fala niezwykle silnych mrozów dochodzących w Rosji Europejskiej do minus 40 stopni a na Syberji do minus 50 stopni. Istnieje możliwość przerwania pracy w niektórych kopalniach z

powodu zamarznięcia przewodów wentylacyjnych. Ruch kolejowy odbywa się z wielkimi trudnościami i opóźnieniami. Komunikacja telefoniczna z szeregiem miast jest przerywana.

### Zgon słynnego muzyka żydowskiego

Berlin, 6. 2. ZAT. Dziś zmarł tu, przeżywszy lat 71, światowej sławy kapelmistrz Zygiryd Ochs, Żyd. Zmarły był profesorem wyższej szkoły muzycznej w Berlinie oraz założycielem berlińskiego chóru filharmonicznego. Zgon jego wywołał szczery żal w berlińskich kołach muzycznych.

### Rozwiązanie zarządu gminy żydowskiej w Kijowie

Ryga, 6. 2. ZAT. Z Moskwy donoszą, iż władze sowieckie rozwiązały zarząd gminy żydowskiej w Kijowie.

### Zgon matki króla hiszpańskiego

Madryt 6 2 (AW) Matka króla hiszpańskiego Marja Krystyna zmarła dziś w nocy nagle wskutek apopleksji

PRZY CIERPIENIACH NEREK, chorobach moczowych, pęcherza moczowego i dolnego odcinka kiszek, naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa“ łagodzi i usuwa szybko gwałtowne bóle przy wypróżnieniu. Doświadczenia szpitalne potwierdzają, że woda „Franciszka Józefa“ przez swoje łagodzące ból działanie, nadaje się również dobrze dla osób starszych, jak i młodzieży, nawet przy częstem stosowaniu. Do nabycia w apt. i drog.

1967 rok

## Bilans Banku Polskiego

Warszawa, 6 2 PAT. Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę styczniową roku bieżącego wykazuje zapas złota 621 milionów 200 tysięcy złotych, pieniądze i należności zagraniczne wzrosły o 13 milionów 600 tysięcy złotych, portfel wekslowy zwiększył się o milion 400 tysięcy złotych, również i pożyczki zastawowe zwiększyły się o 11 milion 100 tysięcy złotych. Natychmiast płatne zobowiązania i obieg biletów bankowych wzrosły o 19 milj. 300 tysięcy złotych do sumy 1 miliard 775 milionów 900 tysięcy złotych. Inne pozycje bez większych zmian.

### Po zamknięciu kroniki

— ZMIANA NA STANOWISKU KIEROWNIKA PAT-nej W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, ustąpił w tych dniach ze stanowiska kierownika krakowskiego oddziału Polskiej Agencji Telegraficznej, p. Rajmund Korsak. Następcą jego ma być mianowany, jak donosi „Głos Narodu“, p. Ruszkowski, z zawodu artysta dramatyczny.

— KOMUNIKAT IZBY SKARBOWEJ. Termin do składania przez osoby fizyczne i spadki walcujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie do wymiaru pod. dochodowego na r. 1929, przesunął Minister Skarbu z dnia 1 marca do dnia 1 maja 1929 r.

— WYNIK LOSOWANIA PIERWSZEGO NA BEZPŁATNE PRZEJAZDZKI SAMOLOTEM. Miejski Komitet L. O. P. P. w Krakowie komunikuje, iż na podstawie odbytego pierwszego losowania z osób oglądających obecne wyświetlany folm lotniczy „Skrzydła“ otrzymali premję w postaci bezpłatnego lotu nad Krakowem, do dnia 5-go lutego br. właściciele biletów wstępu: loże Nr. 19, 115, fotele Nr. 155, 342, 420, I miejsca Nr. 131, 343, 1340, II miejsce Nr. 35, 142, 850, 1001, III miejsca Nr. 150, 348, IV miejsca Nr. 89, 432, 981, Właściciele powyższych biletów winni się zgłosić w godzinach urzędowych w biurze Miejskiego Komitetu L. O. P. P. w Krakowie, celem otrzymania asygnaty na loty, wydawanie tychże od dnia 15 lutego br. Adres: Rynek główny I. 6 II. piętro od godz. 11—13-tej i od godz. 17—19-tej. — Tel. 2278.

ANTYZYDOWSKA PROPAGANDA BOJKOTOWA W BULGARJI. W mieście Karnabat rozlepiono przed ostatnimi świętami prawosławnymi plakaty, nawołujące ludność chrześcijańską do bojkotowania sklepów żydowskich. Konsystorz żydowski w Sofji podjął w tej sprawie interwencję u ministra sprawiedliwości.

GDZIE MA BYĆ CENTRALA TURYSTYCZNA? Dążenia towarzystw turystycznych do stworzenia w Warszawie centrali turystycznej, któraby ujęła w jednolite normy i ramy cały ruch wycieczkowy z okazji P. W. K., zostały rozbite skutkiem opozycji Poznania, wspieranego przez Związek Turystyczny w Krakowie. Poznań domaga się utworzenia centrali u siebie.

Tym P. T. Preumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezwzględnie prenumeraty na luty br. wstrzymamy z dnem 12 km. wysyłkę naszego pisma.

# Akcja Stresemanna w Genewie

## w sprawie mniejszości narodowych

Wiedeń, 6 2 PAT. Z niemieckich kół dyplomatycznych otrzymuje „Neue Freie Presse” następujące informacje o akcji dra Stresemanna, planowanej na najbliższej sesji Ligi Narodów, w sprawie mniejszości narodowych. Zdaniem kół niemieckich, istnieją dwa rodzaje ochrony mniejszości, a mianowicie ochrona naturalna i traktatowa. Ta ostatnia istnieje w nowych państwach, jak w Polsce, Czechosłowacji, Jugosławii, Albanii, Estonii, Lotwie itd. Natomiast w państwach dawniejszych, jak Niemcy, Francja, lub Włochy nie ma traktatowej ochrony mniejszości. Akcja przygotowywana przez Niemcy dotyczy jedynie mniej-

szości chronionych traktatami. Sposób, w jaki Liga Narodów wykonuje ochronę mniejszości nie jest jeszcze uregulowany. Dr. Stresemann w mowie swojej stanął na stanowisku, że celem ochrony mniejszości jest utrzymanie mniejszości narodowych i że państwa w których mieszkają silne mniejszości muszą stworzyć formę rządów, która przypominała Szwajcarię. Wzorem takiego państwa z silnymi mniejszościami narodowymi jest nie tyle Polska, ile raczej Czechosłowacja. Stresemann postawi wniosek, aby Liga Narodów wybrała komisję celem przestudowania całej kwestii ochrony mniejszości.

## Normalne stosunki między Bułgarią a Jugosławią

Wiedeń, 6 2 PAT. Dzienniki donoszą z Sofji, że zamknięcie granicy bułgarskiej zarządzane po zamordowaniu generała jugosłowiańskiego Kovacevica przez rewolucjonistów macedońskich w październiku 1927, ze strony Jugosławii zostanie dziś zniesiona. Posel jugosłowiański w Sofji, który wczoraj powrócił z Belgradu, zawiadomił o

tem ministra spraw zagranicznych Burowa. Zniesienie zamknięcia granicy zostanie opublikowane w równobrzmiących komunikatach w Belgradzie i Sofji, sprowadzając tem samem znaczne odprężenie w stosunkach między obydwojma państwami.

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

### SĄD NAD „GOLEMEM”

W piątek 8 bm. o g. 7:30 wiecz. w Teatrze Żyd. Bocheńska 7, odbędzie się „Sąd nad „Golemem”. Przewodniczy Fr. Freund, oskarża red. Dr. M. Kanfer, broni reżyser Marek Arnstein. Publiczność zabiera głos w dyskusji i wydaje wyrok! Impreza powyższa wywołała ogromne zainteresowanie — o czym świadczy ożywiona przedprzedaż biletów od 70 gr. do 2.50 zł u p. Fischhaba, Grodzka 46.

— KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI. Dziś we czwartek, po raz 8-my wielkie misterjum H. Leiwika, w inscenizacji i reżyserji Marka Arnsteina, które cieszy się ogromnem, zasłużonem powodzeniem na naszej scenie dzięki świetnej grze wszystkich wykonawców. Ceny miejsc od 1—5.50 zł. Stowarzyszenia robotnicze i akademickie mają specjalne zniżki.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek przedstawienie popularne, na którym łąna będzie wytworna komedia Verneuilła „Musisz się ze mną ożenić” Karnawałowa krotowidła Arnolda-Bacha „Pod zarządkiem przymusowym” jutro w piątek. Próby „Madame Sans Gene” pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego dobiegają końca. Cały prawie zespół męski i żeński wzmocniony w scenach zbiorowych przygotowuje to wzniesienie, które przypomni bywalcom teatralnym jeden z najgłośniejszych sukcesów repertuarowych ostatnich lat trzydziestu.

— TEATR REWJI „GONG” (RAJSKA 12). Dziś zrakomita rewja „Kochanie zdejm maskę” koncertowo grana przez cały zespół. Codziennie 2 przedstawienia o 7 i 9-tej.

— JEDYNY KONCERT ROBERTA CASADESUSA jednego z najslawniejszych pianistów współczesnych, odbędzie się w poniedziałek dnia 11 bm. w Starym Teatrze. Koncert wywołał żywe zainteresowanie wśród melomanów krakowskich.

### REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

#### KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Czwartek: „Golem”.

#### TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Musisz się ze mną ożenić” (przedst. popularne — ceny zniżone).

Piątek: „Pod zarządkiem przymusowym”.

#### TEATR REWJOWY „GONG” (UL. RAJSKA)

(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)

Czwartek: „Kochanie zdejm maskę”.

Piątek: „Kochanie zdejm maskę”.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Mocarz świata” (w głównej roli Pa- weł Wegener).

BAGATELA: „Ojczel”.

NOWOŚCI: „Serenada”.

SZTUKA: „Trujące usta”.

UCIECHA: „Przedwiośnie”.

WARSZAWA: „Skrzydła Winds”.

WANDA: „Przedwiośnie”.

## Zażywanie insuliny przeciw cukrzycy

Dotychczas leczono cukrzycę w ten sposób, że wprowadzano do organizmu chorych insulinę zapomocą iniekcji. Jest to proceder nader trudny, a polykanie tego środka w formie pigulek również natrafia na trudności, ponieważ soki organów żołądkowych niszczą lekarską jego siłę. Dwaj profesorowie niemieccy Wassermayer i Schäffer zmieszali otóż insulinę z borksem i polecieli swym pacjentom, by ją zażywali jak tabakę. Eksperymenty wydały nader pozytywne rezultaty. Okazało się, że zawartość cukru w organizmie po zażyciu tej insulinyowej tabaki znacznie spadła. Skonstatowano np. u pewnego pacjenta chorego na cukrzycę, że po zażyciu insuliny zawartość cukru, która przedtem wynosiła 0.183 proc., spadła do 0.074 proc. Ta nowa metoda leczenia może mieć doniosłe znaczenie w medycynie.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

N. E.: Artykuł Pański „Zastarawiajmy się nad czynami!” zawiera wiele słusznych uwag, nie jest jednak aktualny.

J. B.: „Przyczynek do dyskusji nad upadkiem handlu” porusza w sposób trafny momenty już przez nas wielokrotnie poruszane.

„ZAGINIONY. BRAT”: Prozę się zwrócić do następujących instytucyj w Filadelfji (Philadelphia, U. S. A.): Independent Order Brith Sholo 506—508 Pine; — Federation of Jewish Charities Sydenham Bldg 1512, Walnut St.; — Hias of America, 275 South Fourth St.

## Humor zagraniczny

### AKTUALNE!



— Mój Boże — co za straszna katastrofa okretowała! 1600 ludzi zatoneło!

— Niemożliwe! Przecie o tem nic niema w mojej gazecie.

— Pewnie, że nie! Bo to jest opis zatonięcia „Titanica” w roku 1912. Moja żona pakuje mi zawsze śniadanie w stare gazety. („Humorist”)

## Z GIELDY

### Gielda krakowska

Kraków, 6. 2. 1929. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 140, Elektrownia 65, Chodorów ex kupon 218.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 102.50—103. 4-proc. Poż. inwestycyjna 112.

Zebrań giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Jedynie Zieleniewskiego pod wpływem wzmocnienia kursu na giełdzie wiedeńskiej notowano zwyklowo. Elektrownia utrzymana przy silnym zapotrzebowaniu. Chodorów notowano ex kupon w kwocie 16 zł od jednej akcji złotowej nominalnej wartości 100 zł. Reszta papierów przemysłowych, bankowych i handlowych z braku zainteresowania w zaniedbaniu. Większych obrotów dokonano Elektrownią. Z papierów procentowych poszukiwano silnie 5-proc. Prem. Poż. dolarowa po kursie ustalonym.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcji.

Rynek walutowy w obrotach prywatnych i międzybankowych nie wykazał szczególniejszych zmian. Podaż wystarczająca przy małym zapotrzebowaniu. Nastroj spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czek bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i pół, czek 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88—8.88 i pół, czek 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.88 i trzy czwarte, czek 8.90—8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmienny.

### Gielda warszawska

Warszawa, 6. 2. PAT. Akcje: Bank Handlowy 120, Bank Polski 192, 190, 191, Bank Zw. Sp. Zatr. 85, Spiess 250, Siła i Światło 138, 140, Firley 53, Wegiel 95 i pół, Modrzejów 31 i pół, Ostrowiec 107, 109, 105, Rudzki 44, Haberbusch 223, Pożyczki 4-proc. prem. inwest. 111, 7-proc. stabilizac. 103 i pół, 104, 103 i pół, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 6-proc. dolarowa 85, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Belgja 123.94, 124.25, 123.63, Londyn 43.24 i jedna czwarta, 53.35, 43.39, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.84, 34.93, 34.76, Praga 26.38, 26.44, 26.32, Szwajcaria 171.52, 171.95, 171.09, Wiedeń 125.27, 125.58, 124.96, Włochy 46.67, 46.79, 46.56, Marka niem. 211.80.

### Gielda poznańska

Gielda Poznańska zbożowa z dnia 6 II 1929: żyto 32—32 i pół, ospa żytnia i ospa pszenna 25—25, tendencja utrzymana.

### Gielda wiedeńska

Wiedeń 6 II. Waluty i dewizy. Amsterdam 284.72—285.72, Belgrad 12.47 jedna ósma, — 12.51 jedna ósma, Berlin 168.80—169.30, Bruksela 98.75—99.05, Budapeszt 123.96 trzy czwarte—124.26 trzy czwarte, Bukareszt 4.27 jedna czwarta—4.29 jedna czwarta, Kopenhaga 189.50—190.10, Londyn 34.46 siedm ósmych, 34.56 siedm ósmych, Madryt 112.40—112.80, Medjolan 37.19 i pół—37.29 i pół, N. Jork 710.65—713.15, Oslo 189.40—190, Paryż 27.76 siedm ósmych—27.86 siedm ósmych, Praga 21.02 trzy ósme—21.10 trzy ósme, Sofja 5.116—5.156, Sztokholm 89.90—190.50, Warszawa 79.67—79.95, Zurych 136.67—137.17, Amerykańskie 708.240—712.20, Niemieckie 168.55—169.15, Francuskie 27.84—28, Włoskie 37.10—37.26, Jugosłowiańskie 12.42 i pół 12.48 i pół, Szwajcarskie 136.32—137.12 Czeskie 20.99 jedna ósma—21.11 jedna ósma, Węgierskie 123.80—124.20.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.903, Renta lutowa 0.90, Tureckie 30.6, Anglobank 26.4, Bankverein 25.90, Bodenkredit 109 jedna czwarta, Kreditanstalt 59, Kompas 15.90, Länderbank 33.81, Merkur 22, Zivnostenska 142.5, Północna 1172, Austr. Kol. Państw 46, Południowa 11.70, Golezów 280, Cement 127 i pół, Alpiny 40.90, Berg u. Hütten 928 i pół, Krupp 12 trzy czwarte, Rima 120.95, Skoda 329 trzy czwarte, Siersza 10.80, Zieleniewski 116 trzy czwarte, Fanto 6 i pół, Karpaty 12.51, Galicja 60.

### Gielda zurychska

Zurych, 6. 2. PAT. Paryż 20.31 i pół, Londyn 25.21 i jedna ósma, Nowy Jork 5.20, Belgja 72 i jedna czwarta, Włochy 27.20 i pół, Hiszpanja 81.85, Holandja 208.30, Berlin 3.47 i pół, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139, Oslo 138.60, Kopenhaga 138.65, Sofja 3.75, Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.30, Budaepszt 90.67 i pół, Białogrod 9.12 i pięć ósmych, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.56, Bukareszt 3.12 i pół, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 219.25.

**STENOTYPISTA (KA)**

polsko-niem. piszący (a) biegle i poprawnie na maszynie  
**potrzebny (a) zaraz**  
na 1 lub 2 godziny dziennie popołudniu Zgłoszenia  
pod „Ortografia” do Adm. N. Dziennika. 251x

**Wanny, wanienki i nasiadówki**

poleca pracownia blacharska  
Jakóba Grossmanna, Kraków, Jakóba 3

**Były długoletni kasjer**

w instytucji państwowej z akademickim wykształceniem poszukuje **posady kasjera** w instytucji bankowej lub większym przedsiębiorstwie za zabezpieczeniem. — Łaskawe zgłoszenia: Kraków, Skrytka poczt. Nr. 218. 211

**Dobrze zaprowadzona Fabryka Bielizny**

poszukuje zdolnego **zastępcy** na teren zachodniej Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, który już pracował w podobnej branży i może się wykazać znajomością wśród odbiorców. Oferty należy składać pod szyfrą „Zastępca” do Administracji Now. Dziennika. 257x

**Wyjazd do Warszawy zbyteczny!**

Zalutujemy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych w Warszawie, całej Polsce i zagranicą.

Legalizacje dokumentów, sprawy konsularne, spadkowe poszukiwanie rodzin, etc.

Interwencje, zastępowanie, porady, informacje, pośrednictwo we wszelkich sprawach. Windykacje weksli. Egzekwowanie należności. Wywiady.

**BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA”** Warszawa-Nowy-Swiat 28. Korespondencja w każdej miejscowości potrzebna. Znaczków pocztowy na odpowiedź pożądana.

**Wolne posady**

**BUCHALTERA** samodzielniego z korespondencją polsko-niemiecką, posażeniem na maszynie, poszukuje zaraz, ewentualnie na pół dnia „Salamandra”, Florjańska 18. 264er

**POTRZEBNA** zdolna, inteligentna ekspedjentka: Juliusz Nacht, Kraków, ul. Stradomska 5, telefon 2194. 245er

**Posad poszukują**

**KONCYPJENT** adwokacki (Żyd), z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady od 1 marca, ewentualnie wcześniej. Zgłoszenia pod „Kandydat adwokacki” do Adm. „N. Dziennika”. 162x

**Matrymonjalne**

**WDOWIEC** lat 59, kupiec, przynależny do Belgii, ortodoksyjny, samotny, mający w Krakowie urządzone duże mieszkanie, posłubi pannę lub wdowę bezdzietną, bez posagu. — Zgłoszenia wprost od reflektantek z fotografią pod „Samodzielna fachowa” do Adm. „N. Dziennika”. 242x

**Nauka i wychowanie**

**CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?** Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne, profesora Sekutowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczały listownie: buchalterię, rachunkowość kupiecką, korespondencję handlową, stenografię, nauki handlu, prawa kalfografii, pisanie na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Rolników: buchalteria rolnicza, oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwo. — Żadajcie prospektów. 237e

**LEKCJE** modnych robot ręcznych. Zakład haftu i endi „EMKA” Pędzichów 3, sklep.

**Różne**

**NAPRAWA DYWANÓW.** Dywany perskie kilimy do naprawy przy mule „Dywan”. Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telef. Nr. 1609. 2051sse

**KOSTJUMY,** fantazyjne i stylowe na reduty i zabawy kostjumowe, oraz eleganckie suknie wieczorowe wykonuje szybko i gustownie pracownia Ogniska Pracy, w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro. Zamówienia przyjmuje się codziennie, z wyjątkiem sobót, od godziny 11—1.

**DER MORGEN**

(דער מארגן)

Najstarszy jedyny dziennik w języku żydowskim w Małopolsce i na Wołyniu.

Wydodzi codziennie we Lwowie.

Podaje najświeższe informacje o wszystkim dla wszystkich.

Pierwszorządny organ insercyjny dzięki swej poczytności w kołach kupiectwa żydowskiego.

Najskuteczniejsza reklama dla wszelkich gałęzi przemysłu.

Numery sobotnie i świąteczne ilustrowane, o potrójnej objętości i podwójnym nakładzie. Prenumerata miesięczna wynosi: 5 zł. —

Razem z tygodnikiem humorystycznym „Der Iec” — 5 zł, 60 gr.

Adres Wydawnictwa: „Der Morgen”, Lwów, Lindego 7. Tel. 4-68.

Konto czekowe w Krakowie 406-420.

Popołudniowe kursa gotowania dla pań (i-cia serja) a mianowicie: Kursa pieczenia ciast i tortów, oraz kursa gotowania ze specjalnym uwzględnieniem potraw jarskich i bezmięsnych, rozpoczynają się z końcem stycznia w Ognisku Pracy, Kraków ul. Mikołajska 9, II. piętro. — Wpisy i informacje codziennie, z wyjątkiem sobót, między godz. 10—2 przedpołudniem.

**ROZWÓJ TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE****» FENIKS «**

od roku 1913

3998x

Rok	Stan ubezpieczeń	Wpływ premij	Fundusze gwarancyjne
1913	K 224,887.549.—	K 9,733.268.07	K 53,051,954.77
1924	Zł 542,990.628.18	Zł 34,702.527.85	Zł 66,845.463.91
1925	„ 825,335.727.30	„ 47,493.490.19	„ 97,067.467.40
1926	„ 1.360,426.654.44	„ 62,346.974.61	„ 188,128.604.71
1927	„ 1.763,294.069.88	„ 79,495.425.27	„ 242,384.294.26

**FILJE:****KRAKÓW, Gertrudy 8,****CIESZYN, Niemiecka 1,****LWÓW, Kościuszki 8,****BIELSKO, Kolejowa 2.**